Nr. 210 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem) Lwów, środa 2 sierpnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 20, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 15, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

PAN GOEMBOES PODRÓŻUJE.

Polityczne podróże weszły obecnie w modę. Z prawdziwem zamiłowaniem uprawiają je specjalnie niemieccy i angielscy mężowie stanu. Niemcy podróżują już od dość dawna; Anglicy przejęli ten zwyczaj nieco później. Zwłaszcza rekord w ilości odwiedzonych stolic zdobył — zdaje się Anglik, pan Henderson. Że zaś wszelki przykład działa zaraźliwie, przeto obecnie znowu coraz częściej słychać o politycznych wędrówkach jednego z „minoris gentium", premjera Węgier, pana Goemboesa.

Właściwie nie należy go zbytnio winić za tę chęć podróżowania. Inicjatywa wyszła najprawdopodobniej nie od niego. Miały wprawdzie Węgry swego robaka, który ich gryzł w postaci traktatu z Trianon, jednak dotychczas ten ich robak nie zdołał zbyt nio zainteresować reszty świata. Dopiero od pewnego czasu zaczyna się mówić, wprawdzie nie o Trianon, ale o Węgrzech i to niewątpliwie dodało ich premjerowi odwagi do wystąpienia na szerszej widowni politycznej.

Sytuacja Węgier od chwili zakończenia wielkiej wojny jest, prawdę mówiąc, trudna a zarazem miejscami dość zagadkowa, czy może nawet paradoksalna. I tak poprzedni rząd hr. Karoly'ego uchodził powszechnie za rząd nastawiony na możliwość współpracy z Francją. Następnie zmieniło się to zasadniczo. Rząd Goemboesa, zwłaszcza z chwilą objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez pana Kanyę, miał opinję nastawionego nietylko na współpracę z Włochami, ale tak że z Niemcami. Niespodziana i niewyjaśniona pozytywnie do dzisiaj wizyta Goemboesa w Berlinie potwierdziła to przypuszczenie. Dziwnem zaś w niej było to, że nie stał za nią wcale Rzym, bo podróż ta wywołała wprost oziębienie stosunków włosko - węgierskich, głównej dotąd bazy dyplomacji węgierskiej.

Równocześnie zaś wywołały w świecie poruszenie wiadomości o włoskim projekcie unji austrjacko - węgierskiej. Po obszernych relacjach prasy francuskiej i angielskiej oraz ogromnym alarmie prasy małej ententy z powodu zaproponowanej, jakoby przez Włochy restauracji Habsburgów w Austrji i na Węgrzech, nastąpiła wkrótce odpowiedź prasy włoskiej, która starała się wytłumaczyć, że cały alarm jest dziełem „państewek" małej koalicji i że Włochy tego rodzaju projektu nie formowały.

Ale mniejsza wkońcu o to. Istota całego zagadnienia węgierskiego łączy się właściwie najściślej z zagadnieniem austrjackiem. Co do Austrji, to niemal jednomyślnie uzgodniono pogląd, że istnieją dla niej trzy możliwości: połączenie się z Niemcami, z Węgrami lub Małą Koalicją. Coraz mniej widzi się natomiast możliwości utrzymania obecnego stanu rzeczy. I oto właśnie jedna z tych trzech możliwości sprowadziła Goembocsa także i do Wiednia.

O czem tam mówiono, tego oczywiście dokładnie wiedzieć nie można. Goemboes przed wyjazdem z Wiednia oświadczył dziennikarzom (takie pożegnalne pogadanki z prasą należą również do przyjętego ceremonjału), że omawiano sprawy gospodarcze a także i „inne zagadnienia, obchodzące dwa państwa, które żyły ze sobą tak długo w przyjaźni". Rzecz zrozumiała, że najciekawszem byłoby wiedzieć, jakie to były te „inne zagadnienia". Tego pan Goemboes nie powiedział. Dodał tylko znamienne zdanie: „Wszyscy życzymy sobie spokoju. Pragniemy przeprowadzić rewizję traktatów w drodze pokojowej".

Rozmowa o „rewizji traktatów" nie musiała otworzyć chyba dla Węgrów szerokich perspektyw. Bo taka rewizja w edycji wiedeńsko - budapeszteńskiej, nie może wyglądać inaczej, jak w formie zwrotu Węgrom dość znacznego stosunkowo terytorium, przyznanego Austrji traktatem w Trianon. Wątpliwe pytanie, czy dr. Dollfuss, który po sukcesach londyńskich i paryskich a przy silnem poparciu Włoch, wyrósł dziś na arenie międzynarodowej na osobistość, o wiele znaczniejszą od swego węgierskiego kolegi, okazywał dużą skłonność dla jakichś rewizjonistycznych debat.

Pospieszył przeto pan Goemboes czemprędzej do Rzymu, by tam podzielić się wrażeniami ze swej wiedeńskiej wizyty. I tu mówiono o „ważnych zagadnieniach", o konsekwencjach zbliżenia francusko - włoskiego, o możliwości zastosowania do Węgier paktu czterech. Żałono się niewątpliwie także na Niemców, którzy zajmując zdecydowanie rewizjonistyczne stanowisko, mówią jednak stale tylko o rewizji traktatu wersalskiego a zapominają zupełnie o traktacie w Trianon. — Zapominają o tem, że sami stracili tylko dwudziestą część swego terytorjum, podczas gdy Węgry straciły dwie trzecie. Że Niemcy pragną rozgrywki tylko z jednym przeciwnikiem, a Węgrzy mają ich cały szereg. Niejedno słowo oburzenia musiało też paść z ust premjera Węgier w kierunku małego kanclerza Austrji. Premier Mussolini zaś najprawdopodobniej w dalszym ciągu zwracał uwagę na koncepcję współpracy austro - węgierskiej. Tłumaczył, że i Francja nie będzie temu zasadniczo przeciwną, bo domaga się jedynie, by stworzyć się mający blok austrjacko - węgierski wszedł niezwłocznie w kollaborację z Małą Koalicją.

I pan Goemboes razem z panem Kanyą nie wiedzą, mimo objechania sporego kawału świata, co będzie z nimi dalej i jak właściwie mają postąpić. Widzą tylko, że inicjatywa wypada zwolna z ich rąk i że ma ją w rękach w tej chwili raczej Austria. Ona ma przecież do wyboru dużo możliwości. Węgry mają tylko dwie: z Austrją albo z Niemcami. A skoro — jak to powiedziano — Węgrzy widzą, że pakt czterech nie może służyć za narzędzie polityki rewizyjnej Węgier, niechętnie rzuciliby się w objęcia Niemiec. Więc w objęcia Austrji? Ale cóż ona może że im ofiarować?

A jednak najważniejszem może dziś zagadnieniem całej polityki środkowo-europejskiej jest kwestja, czy Budapeszt pójdzie za głosem Rzymu a więc skieruje się ku Austrji, czy też za głosem Berlina. Pan Goemboes sam jednak tego zagadnienia nie rozwiąże, a najprawdopodobniej przy jego rozwiązaniu będzie miał wogóle wpływ minimalny.

—o—

Kpt. Skarżyński leci do Warszawy.

Start nastąpił w poniedziałek rano.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Z Paryża donoszą, że dziś rano z lotniska pod Boulogne sur Mer kapitan Skarżyński wystartował w drogę powrotną do Polski. Samolot w przepisowem okrążeniu lotniska skierował się na wschód. Pogoda przy starcie była doskonała. Nie jest wykluczone, że kpt. Skarżyński zatrzyma się na jednem z lotnisk niemieckich.

We środę, o godzinie 4'30 kpt. Skarżyński oczekiwany jest na lotnisku Mokotowskiem.

Bezpośrednio z lotniska odjedzie on samochodem na czele korowodu aut i na placu Unji Brzeskiej złoży wieniec przed pomnikiem poległych lotników. Następnie korowód aut przejedzie przez całe miasto i rozwiąże się przed gmachem Aeroklubu. W Aeroklubie kpt. Skarżyński złoży krótkie sprawozdanie ze swego zwycięskiego lotu nad Oceanem.

Następnie uda się kpt. Skarżyński na cmentarz Powązkowski i złoży tam wieniec na grobie ś. p. majora Idzikowskiego, tragicznie zmarłego w czasie przelotu nad Atlantykiem. Wieczorem odbędzie się uroczysty bankiet wydany przez władze lotnicze na cześć kpt. Skarżyńskiego.

Dytyramby na cześć Hitlera

w artykule Hohenzollerna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Z Gdańska donoszą: „Danz. Neueste Nachrichten" zamieszczają na naczelnem miejscu artykuł o stosunku świata do Niemiec, podpisany: „Wilhelm. Deutscher Kronprinz". Artykuł ten, pełen dytyrambów na cześć Hitlera, odnawia tradycje cesarskich Niemiec. Nie zawiera on nowych myśli, lecz jest dowodem, że rodzina Hohenzollernów nadzieje na restaurację monarchji w Niemczech pokłada w ruchu narodowo-socjalistycznym.

Polski węgiel w drodze do Egiptu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Dziś opuścił port gdyński parowiec grecki „Okeania" z ładunkiem 683 tonn węgla oraz 580 tonn koksu. Ładunek ten przeznaczony jest dla Egiptu. Opuścił również port gdyński statek zawierający transport 8.000 tonn węgla dla Algieru. Pozatem w dniu dzisiejszym wyruszył z portu gdyńskiego statek duński, wiozący 1.790 tonn cukru dla Leningradu.

„Inflacja byłaby zgubą Francji".

Daladier zaprzecza pogłoskom o dewaluacji franka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Z Paryża donoszą: Premier Daladier wziął wczoraj udział w uroczystościach na cześć Wilhelma Milczącego w Orange.

Podczas bankietu, Daladier wygłosił przemówienie, w którem poruszył głównie zagadnienia chwili bieżącej. Między innemi wystąpił Daladier w sposób zdecydowany przeciw wszelkim pogłoskom o inflacji, podkreślając, że polityka inflacyjna byłaby zgubą Francji. Stałość kursu waluty francuskiej będzie utrzymana i nie może być mowy o dewaluacji franka. Przy zwalczaniu trudności natury finansowej nie należy jednak zapominać o trudnościach gospodarczych. Sprawy te nie mogą być rozwiązane oddzielnie.

Za jaką cenę przystąpiła Kanada do bloku szterlingowego.

Londyn, 31 lipca. (PAT) Dziś ogłoszona została emisja nowej 4 proc. pożyczki brytyjskiej dla Kanady w wysokości 15 miljonów dolarów.

Pożyczka ta ujawnia kulisy polityczne wydarzeń, jakie zaszły między W. Brytanją a Kanadą pod koniec konferencji ekonomicznej w ub. tygodniu. Deklaracja imperjalna, podpisana przez delegatów W. Brytanji, Kanady, Australji, N. Zelandji i Indji co do wspólnej taktyki walutowej w oparciu o funt szterling, wywołała pewne zdziwienie, albowiem znana była zależność finansowa Kanady od N. Jorku. Kanada wyraźnie dążyła w kierunku związania funta szterlinga z dolarem.

Obecnie sytuacja się wyjaśniła. Za cenę niezwykle korzystnej pożyczki długoterminowej Kanada zgodziła się złożyć swój podpis na deklaracji gospodarczej i finansowej solidarności imperjalnej. Jest to pierwsza pożyczka angielska dla Kanady od r. 1913.

Najniższy od r. 1883 urodzaj zboża w Stanach Zjednoczonych.

Londyn, 31 lipca. (PAT) Amerykańska statystyka oficjalna stwierdza, że urodzaj pszenicy w tym roku jest o wiele gorszy niż w latach poprzednich. W ub. roku zbiór pszenicy wyniósł 726 milj. buszli, w roku bież. zaś 496 milj. buszli. Jest to najniższy stan zbiorów pszenicy od r. 1883. Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat powstaje możliwość, że zbiory pszenicy będą niższe od konsumcji wewnętrznej, i że przeszło 300 milj. buszli, leżących jako zapasy zeszłoroczne, będzie w znacznej części zużyte w kraju.

Ten stan zbiorów pszenicy ułatwi oczywiście powszechne rozwiązanie zagadnienia produkcji, zbytu i cen pszenicy.

Niemiecki „sport obronny".

Essen, 31 lipca. (PAT) Przy uniwersytecie kolońskim powstał specjalny instytut „Wehramt", którego zadaniem jest pogłębianie i uzupełnianie tak zwanego sportu obronnego wśród młodzieży szkolnej.

Program instytutu przewiduje specjalny cykl wykładów dla akademików wygłaszanych przez oficerów Reichswehry. Pierwszy wykład wygłosił rotmistrz Ley, podkreślając, że wobec tego, iż Niemcom odebrano możność materjalnych zbrojeń, muszą się one zbroić moralnie, muszą zwłaszcza wśród młodzieży wzbudzić ducha obronnego.

Bojówki niemieckie uprowadzają ludzi z terytorjum Zagłębia Saary.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Z Genewy donoszą: Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od prezydenta komisji rządzącej Zagłębia Saary telegram następującej treści:

Komisja Rządząca Zagłębia Saary prosi Sekretarza Generalnego Ligi Narodów o zakomunikowanie Radzie Ligi Narodów treści telegramu, które wystosowała Komisja Zagłębia Saary do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie:

„Komisja Rządząca Zagłębia Saary ma zaszczyt zawiadomić Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy niemieckiej, że wieczorem w dniu 22 lipca trzej mieszkańcy Saary, zamieszkali w Hamburgu, zostali napadnięci na terytorjum Saary przez grupę napastników, przybyłych z Niemiec, i pod groźbą użycia siły uprowadzeni do Niemiec. Jeden ze świadków strażnik na granicy niemieckiej, oświadczył, że są oni obecnie trzymani w Kaiserslauten. Nazwiska uprowadzonych brzmią: Jan Jene lat 32, Elżbieta Lutz lat 48, zapisana w księgach ludności Homburga jako osoba narodowości francuskiej, i jej syn Ferdynand Lutz lat 27, tej samej narodowości. Brat tego ostatniego, Józef Lutz, był aresztowany przez policję niemiecką w dniu 29-go czerwca w bezpośrednim sąsiedztwie granicy, prawdopodobnie ze względów politycznych. Komisja Rządząca zakłada przeciw tym faktom ostry protest i prosi Rząd niemiecki, aby zechciał uprowadzonych wypuścić na wolność. Ponadto Komisja prosi o możliwie najszybsze zawiadomienie jej o sankcjach, jakie będą zastosowane wobec sprawców napadu. Komisja rezerwuje sobie prawo żądania odszkodowania dla uprowadzonych."

—o—

Kongres esperantystów.

Berlin, 31 lipca. (PAT) W niedzielę otwarty został w Kolonji XXV światowy kongres esperantystów, w którym bierze udział około 1000 delegatów z 32 krajów.

Wielki hotel zniszczony wybuchem ekrazytu.

Praga, 31 lipca. (PAT) Dziś rano w Brnie Morawskiem wybuch olbrzymiej siły spowodował zniszczenie wielkiego 4-piętrowego hoteiu „Europejskiego" położonego w śródmieściu. Wszystkie szyby i okna wystawowe w dużym promieniu zostały wysadzone z ram. Dotychczas z pod gruzów gmachu wydobyto zwłoki jednej kobiety i dziecka. Zachodzi obawa, że ofiar jest więcej.

Wybuch uczynił w mieście olbrzymie wrażenie. Krążą najrozmaitsze pogłoski na temat przyczyny eksplozji. Wyniki śledztwa stwierdzają, że do wysadzenia hotelu w powietrze użyty był ekrazyt.

Fala upałów w Stanach Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą: Wschodnie stany U. S. A. nawiedzone zostały falą gwałtownych upałów. W niedzielę termometr wskazywał 44 st. C. Temperatura ta jest najwyższą od r. 1917. Dwa miliony mieszkańców spędziły cała niedziele na wybrzeżu, chłodząc się w wodzie. Na ulicach zmarły 4 osoby wskutek porażenia słonecznego, zaś kilka naście osób poważnie zasłabło. Kilka osób utonęło w czasie kąpieli.

Nadużycia kasowe w 21 pułku piechoty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) W tych dniach z polecenia wojskowych władz śledczych aresztowany został płatnik 21 p. p., stacjonującego w Warszawie, por. Gadomski, którego osadzono w więzieniu. Jednocześnie zawieszony został w czynnościach major Szymoniewski, zastępca dowódcy pułku.

Powodem aresztowania por. Gadomskiego było wykrycie poważnych nadużyć kasowych. Przed kilku tygodniami organa kontroli zarządziły rewizję ksiąg kasowych pułku i stwierdziły poważne braki i niejasności, a co najważniejsza brak dowodów kasowych na wydatkowanie 20.000 zł. Por. Gadomski oświadczył, że kwit na te pieniądze istnieje, tylko musi go odszukać. Istotnie już nazajutrz dokument taki został przedstawiony. Wypadek ten zaprotokowano wraz ze szczegółowym opisem kwitu.

Gdy w miesiąc później zarządzono ponowną kontrolę ksiąg kasowych pułku, stwierdzono brak nowych 20.000 zł. Por. Gadomski dostarczył na pokrycie tej kwoty tego samego kwitu, co poprzednio. Wskutek tego nastąpiła szczegółowa rewizja wszystkich ksiąg kasowych. Ujawniono brak 65.000 zł.

Por. Gadomski przyznał się do nadużyć i oświadczył, że przekraczają one 100.000 zł.

W tej chwili prowadzi się dalszą rewizję ksiąg. Przypuszczać można, że nadużycia sięgają wyższej sumy, gdyż popełniane były od lat kilku.

ZNÓW SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIA W NIEMCZECH.

Berlin, 31 lipca. (PAT) Z Rechlinghausen donoszą, że w gmachu prezydjum policji popełnił samobójstwo, wyskakując z okna drugiego piętra komunista Ferding, aresztowany pod zarzutem zdrady stanu.

Pokaźne zmniejszenie wydatków samorządu terytorjalnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Z przedstawionych nadzorczym władzom administracyjnym budżetów samorządowych wynika, że na terenie Państwa nastąpiło znaczne zmniejszenie wydatków administracyjnych samorządu terytorjalnego.

W budżetach na r. 1932/33 zmniejszenie wydatków administracyjnych wynosi w województwach centralnych dla gmin wiejskich 15 proc., dla miast 19 proc., dla powiatowych związków komunalnych 13 proc. W województwach wschodnich obniżka ta wynosi dla gmin wiejskich 21 proc., dla miast 22 proc., dla powiatowych związków komunalnych 19 proc. W województwach zachodnich obniżka dla gmin wiejskich wynosi 20 proc., dla miast 8 proc., dla powiatowych związków komunalnych 24 proc.

W województwach południowych zmniejszenie wydatków administracyjnych wynosi dla gmin wiejskich 14 proc., dla miast 21 proc., zaś dla powiatowych związków komunalnych 12 proc.

Władze nadzorcze stwierdziły, że wiele wydatków samorządu terytorjalnego znalazło się obecnie na poziomie z roku 1926 lub poniżej tego poziomu. Wzrost wykazują jedynie wydatki na opiekę społeczną, co jest zjawiskiem kryzysowem.

Rozbrojenie „niebieskich koszul".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Z Dublina donoszą, że premjer De Valera rozpoczął energiczną akcję przeciw irlandzkiej organizacji faszystowskiej niebieskich koszul.

Policja przeprowadziła szereg rewizyj i skonfiskowała zapas broni należącej do organizacji. Rozbrojenie „niebieskich koszul" odbyło się bezincydentów. Konfiskując broń, policja wydała jej posiadaczom zaświadczenia o konfiskacie. Kilku wybitnych członków organizacji faszystowskiej stawiało opór. U szefa organizacji gen. O'Duffy'ego rewizji nie przeprowadzono.

Anglja nie zmniejszy swej floty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Z Londynu donoszą: Pierwszy lord admiralicji sir Bolton Man oświadczył w przemówieniu wygłoszonem w Barrow, że nie może być mowy o dalszem zmniejszaniu floty angielskiej. Roczny koszt utrzymania marynarki wynosi zaledwie 2'5 proc. wartości angielskiego handlu zamorskiego. Silna flota jest gwarancją bezpieczeństwa imperjum oraz pokoju, nietylko dla Anglji, ale dla całego świata.

Aresztowanie pięciu prowokatorów.

Katowice, 31 lipca. (PAT) Dyrekcja policji w Król. Hucie aresztowała dziś pięciu młodych ludzi, którzy zorganizowali się w celu zniszczenia pomników Nieznanego Powstańca w kilku miastach na Górnym Śląsku. Aresztowani przyznali się do zamiaru wysadzenia pomników w Królewskiej Hucie, Lipinach i Brzozowicach, poczem zamierzali zbiec do Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku.

Wypadek na Dworcu Głównym

Dyrekcja PKP we Lwowie komunikuje: Dnia 29 bm. o godz. 3 wydarzył się na Dworcu towarowym I. we Lwowie wypadek starcia się dwu manewrujących taborów, z których jeden przybył ze Stanisławowa, jako pociąg towarowy Nr. 9562/A.

Wskutek starcia się tych taborów manewrowych wykoleiły się dwa wagony. Szkoda powstała na skutek wypadku jest nieznaczna. Z personelu kolejowego nikt nie ucierpiał. Przerwy w ruchu nie było.

Podana w niektórych dziennikach wiadomość o rzekomem zderzeniu się pociągu osobowego z towarowym nie odpowiada prawdzie.

„Radzić może wielu, rządzić tylko jeden".

Zasadę ograniczania ciał zbiorowych w dziedzinie administracji publicznej, głoszoną w dobie rewolucji francuskiej, i wprowadzoną na większą skalę na ziemiach polskich po raz pierwszy przez Napoleona za czasów Księstwa Warszawskiego, przyjęła odnośnie do zarządu miasta i gminy wiejskiej nowa ustawa samorządowa.

Co się tyczy w szczególności miast, to przed 13 lipca b. r. magistraty miast na ziemiach b. zaborów rosyjskiego i pruskiego urzędowały w sposób kolegjalny, t. zn. że uchwała musiała być powzięta przez grono ludzi, wchodzących w skład magistratu. Z tego względu każda sprawa, nawet najpilniejsza, musiała być omawiana na posiedzeniu, przyczem trudno było ustalić, kto za daną uchwałę ponosił odpowiedzialność, gdyż prezydent wzgl. burmistrz zasłaniał się uchwałą kolegjum magistratu, którego skład był zmienny, nadto o wyniku decydowało głosowanie, na które często wpływał zbieg takich czy innych okoliczności.

Nowa ustawa, aczkolwiek utrzymuje zarząd miejski, składający się z paru osób, a więc utrzymuje kolegjum, to jednak przeważną większość spraw, zwłaszcza bieżących, powierza do załatwienia prezydentowi lub burmistrzowi. W ten sposób, działalność jednoosobowa prezydenta lub burmistrza będzie sprawniejsza i rychlejsza, niż dotychczasowa działalność kolegjalna, pozatem będzie łatwiej ustalić odpowiedzialność tej jednej osoby, niż dotychczas odpowiedzialność kolegjum.

Dłuższa obserwacja metod pracy w związkach samorządowych wskazuje, że ciała kolegjalne umieją stanąć na wysokości zadania, gdy oczekuje się od nich przedyskutowania i przemyślenia zagadnień ogólniejszych, wymiany poglądów i zakreślenia pewnych wytycznych gospodarki, natomiast te same ciała stają się narzędziem ciężkiem i nieudolnem, a co najgorsze mało odpowiedzialnem, gdy chodzi o działanie nazewnątrz, rozstrzyganie kwestyj praktycznych, powzięcie szybkiej decyzji itp. To też nowa ustawa zastrzega dla organów kolegjalnych przygotowywanie wszelkich wniosków na radę miejską, ustalanie sposobu wykonania ważniejszych uchwał tej rady oraz szereg spraw, które wymagają pewnej wzajemnej kontroli i wszechstronniejszego rozważenia. Pozatem cały zarząd sprawami miejskiemi sprawuje jednoosobowo prezydent lub burmistrz miasta.

W tych warunkach całe kierownictwo bieżącej administracji i gospodarki miejskiej spoczywa w ręku przełożonego zarządu miejskiego, który ponosi za to kierownictwo osobistą odpowiedzialność. Jednosobowo także prezydent lub burmistrz załatwia wszelkie czynności wykonawcze władz państwowych, jak również orzeka w charakterze władzy administracji ogólnej w zakresie, w jakim władza ta jest powierzona organom samorządowym.

Ponadto przewodnictwo na posiedzeniach Rady miejskiej sprawować będzie prezydent lub burmistrz. Skasowanie w ten sposób instytucji odrębnego przewodniczącego Rady miejskiej, zbliży do siebie Radę i Zarząd, oraz usunie tarcia pomiędzy temi organami, które powstawały często stąd, że przewodniczący Rady i kierownik Zarządu reprezentowali interesy niezawsze ze sobą zgodne. W rachubę pod omawianym względem wchodzi, że kierownik Zarządu (prezydent burmistrz) styka się stale z zagadnieniami codziennej gospodarki miejskiej i zna dobrze jej realne warunki i możności, które niezawsze pozwalają na uwzględnienie postulatów tych, czy innych grup radzieckich, wzajemnie się przelicytywujących, przewodniczący zaś Rady miejskiej, zależny od tych grup, schlebiał im często ze szkodą dla interesów miasta i dopuszczał do podejmowania uchwał, które stwarzały w praktyce dla Zarządu miasta poważne trudności. Spostrzeżenia, poczynione na obszarze województw wschodnich i południowych, gdzie przewodnictwo na posiedzeniach Rady miejskiej należało już i przedtem do prezydentów i burmistrzów miast, wykazały, że połączenie w jednem ręku kierownictwa Zarządu i obrad Rady jest celowe i leży w interesie rzeczowej współpracy obydwóch tych organów, a w następstwie miasta i jego obywateli

H. E.

Wyścig pływacki do Gdyni.

Bydgoszcz, 31 lipca. (PAT) W niedzielę nastąpiły w Bydgoszczy i w Toruniu starty sztafet pływackich do Gdyni. Sztafety te będą się zmieniały co 10 klm. Na ostatnich kilometrach wszyscy pływacy w liczbie kilkudziesięciu dopłyną do Gdyni. Gigantyczny ten wyścig organizuje Liga Morska i Kolonjalna. Pływakom towarzyszy przez cały czas łódź żaglowa. Prawdopodobnie w sobotę lub w niedzielę zawodnicy przybędą do Gdyni. W nocy z niedzieli na poniedziałek uczestnicy wyprawy nocowali w Chełmnie, w poniedziałek rano zaś wyruszyli w dalszą drogę do Grudziądza.

DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Drugi marsz protestacyjny Gandhi'ego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Z Londynu donoszą: Gandhi rozpoczyna we wtorek nowy marsz protestacyjny na czele 32.000 zwolenników. Marsz ma na celu propagandę indywidualnego nieposłuszeństwa cywilnego. Odbywać się on będzie z Ahmedabadu do Rasna przestrzeni 40 mil. Ludność miast i wsi będzie po drodze wzywana przez Ghandiego i jego zwolenników, by przyłączała się do pochodu.

Gandhi liczy się z ewentualnością aresztowania, o też zapowiedział, by w razie aresztowania go nie przerywano marszu tak długo, dopóki choćby jeden uczestnik pochodu pozostanie na wolności. Ghandiemu towarzyszyć ma jego żona.

Projekt zniesienia szeregu gimnazjów na terenie Małopolski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo WR. i OP. w wykonaniu reformy szkolnictwa średniego przyjęło zasadę, że nowe gimnazja 4-klasowe składać się będą z 8 oddziałów po 2 oddziały dla każdej klasy.

Władze szkolne noszą się z zamiarem skasowania szeregu gimnazjów w Małopolsce głównie tam, gdzie na terenie jednego powiatu istnieje kilka gimnazjów, które nie mają dostatecznej liczby uczniów, aby zapełnić 2 oddziały w każdej klasie. Likwidacja tego rodzaju szkół odbywać się będzie stopniowo.

Wobec reformy szkolnictwa ulegną dalszej likwidacji seminarja nauczycielskie. Likwidacja będzie przeprowadzona w ciągu 3 lat najbliższych. Według nowej ustawy, kandydaci na nauczycieli szkół powszechnych kończyć będą 4-klasowe gimnazja, a następnie specjalne trzyletnie licea, po których ukończeniu będą mogli rozpocząć pracę zawodową.

Nowy statut Zw. Legjonistów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) Do nowego statutu Związku Legjonistów Polskich, który wchodzi w życie z dniem 5 sierpnia b. r., dołączona jest uchwała Zarządu Głównego Związku Legjonistów w sprawie obsadzania stanowisk prezesów i wiceprezesów Oddziałów Związku.

Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 7 lutego r. b. uchwalił, że stanowiska prezesów i wiceprezesów Oddziałów obejmować mogą wyłącznie byli legjoniści, którzy pełnili służbę w pułkach i zakładach frontowych. W związku z tem Zarząd Główny nie będzie zatwierdzał na stanowiskach prezesów i wiceprezesów Oddziałów członków Związku, nieodpowiadających tym warunkom.

Warszawa, 31 lipca. (Sz.) Zarząd Główny Legjonistów na podstawie uchwały przyjętej dwa lata temu w Częstochowie na posiedzeniu plenarnem Zarządu, zabraniającej przyjmowania do Związku Legjonistów na członków zwyczajnych osób, które nie przeszły przez służbę frontową w Legjonach, postanowił przy wprowadzaniu nowych legitymacyj członkowskich w okresie od 1 sierpnia do 1 listopada rb. że nowe legitymacje wydawane będą wyłącznie byłym Legjonistom, co do których organizacja posiada dowody służby w Legjonach nie krócej niż 6 miesięcy.

Wyjątek stanowią tylko ci byli legjoniści, którzy byli ranni i ci, którzy przed upływem tego czasu dostali się do niewoli.

Pozostali członkowie Związku Legjonistów zachowują swe legitymacje aż do dalszego zarządzenia władz naczelnych.

Rewizje u bookmacherów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) W ciągu dwóch ostatnich dni policja warszawska przeprowadziła rewizje u bookmacherów warszawskich i w rezultacie ich, aresztowała znanego bookmachera Morawskiego, oraz skonfiskowała kwotę 7.000 zł., zarobioną nieuczciwie przez bookmacherów na graczach.

Dochodzenia ustaliły, że bookmacherzy, grasujący wśród mieszkańców Warszawy, którzy chcieliby grać na wyścigach łódzkich, nie wypłacają wygranej wedle totalizatora. W ostatnich dniach zwyciężył w wyścigach łódzkich t. zw. fuks. Totalizator wypłacał za 10 zł. 250 zł., jednakże bookmacherzy warszawscy płacili swym klijentom tylko po 70 zł., zagarniając resztę do swych kieszeni.

Śmiertelny strzał do bandyty.

Dnia 30 lipca w nocy w Iwoniczu włamano się do sklepu Róży Weissman. Włamywacze, spłoszeni przez stróża nocnego, zbiegli w kierunku Krosna, unosząc z sobą część łupu.

Posterunkowy P. P. Franciszek Peters z Iwonicza, będący w służbie patrolowej, puścił się za nimi w pogoń rowerem, a następnie samochodem, i doredził włamywaczy na 7 klm od Iwonicza. Na wezwanie do zatrzymania się złodzieje rozbiegli się, a jeden z nich, niejaki Władysław Jurczyk, dobył rewolweru, zamierzając strzelić do posterunkowego. Post. Peters uprzedził włamywacza, strzelając doń z rewolweru, przyczem trafił go w okolicę serca. Ciężko rannego bandytę ulokowano na samochodzie celem przewiezienia do szpitala. W drodze Jurczyk zmarł.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Wojewoda Kirtiklis poddał się operacji.

Wilno, 31 lipca. (PAT) Wojewoda Kirktiklis zaniemógł nagle na zapalenie wyrostka robaczkowego. Dziś w sanatorjum Tow. Pielęgnowania Chorych dokonano operacji. Stan chorego jest poważny.

Zamówienia sowieckie dla polskiego przemysłu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (Sz) W związku z zamówieniami na dostawę dla Sowietów pierwszej partji silników elektrycznych, których wykonania podjęła się jedna z największych polskich fabryk elektrotechnicznych, dowiadujemy się, że istnieją poważne okoliczności uzyskania przez polski przemysł elektrotechniczny dalszych zamówień z Sowietów.

Zgodnie z rozmowami przeprowadzonemi w Moskwie przez przedstawicieli tej gałęzi przemysłu, przedmiotem nowej dostawy byłaby druga partja silników oraz generatory, akumulatory i inne maszyny elektryczne. W sprawie zawarcia tej tranzakcji, której wartość wynosiłaby poważną kwotę, ma udać się do Moskwy przedstawiciel przemysłu elektrycznego.

Wyjazd do Palestyny.

Warszawa, 31 lipca. (PAT) Dziś wyjechało z Warszawy 140 emigrantów i pionierów żydowskich do Palestyny.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 31 lipca. (PAT) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 sierpnia: Rankiem chmurno lub mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenie; temperatura bez większych zmian, słabe wiatry północno zachodnie lub zachodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 31 lipca wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 731.63 temperatura +16.8. o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 732.82 temp. +18.8. o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 732.74 temp. +18.0 stopni.

Najazd samolotów hitlerowskich
na miasta austrjackie.

Salzburg, 31 lipca (PAT) Dziś przed południem przeleciały nad Salzburgiem cztery, a wkrótce potem jeszcze trzy samoloty niemieckie, które zrzuciły ulotki, wzywające do strajku podatkowego i do wycofywania wkładów oszczędności. Poseł austrjacki w Berlinie otrzymał polecenie złożenia ostrego protestu przeciwko naruszeniu suwerenności państwa austrjackiego przez Rzeszę niemiecką.

Nowy akt ustawodawstwa rasowego
rządu Adolfa Hitlera.

Berlin, 31 lipca. (PAT) W sobotę zostało ogłoszone rozporządzenie wykonawcze do ustawy o odebraniu obywatelstwa, przyznanego obcokrajowcom i pozbawieniu praw obywatelskich osób pochodzenia niemieckiego.

Rozporządzenie przewiduje, że z motywów etnicznych, rasowych, państwowych i kulturalnych odebrane będzie obywatelstwo przedewszystkiem Żydom wschodnim z wyjątkiem tych, którzy walczyli na froncie po stronie Niemiec i mają wybitne zasługi dla sprawy niemieckiej. Pozatem obywatelstwo odbierane będzie osobom pochodzenia niemieckiego, które dopuściły się ciężkich przestępstw lub działały na szkodę państwa przez popieranie wrogiej Niemcom propagandy. W tych wypadkach utrata praw obywatelskich pociągnie za sobą konfiskatę majątków odnośnych osób.

Powyższe rozporządzenie nie będzie zasadniczo stosowane do tych osób, które obywatelstwo zdobyły przed listopadem 1918 i utraciły je na skutek traktatu wersalskiego.

W związku z komentarzem, jaki zarządzenie to wywołało w kołach mniejszości narodowych, agencja Wolffa wyjaśnia, że nie jest przewidziane wyjątkowe traktowanie mniejszości narodowych w Niemczech. W zakresie przyznawania obywatelstwa Rzeszy i wynikających stąd uprawnień, rząd kontynuować będzie politykę ustawodawstwa rasowego.

Amnestja dla hitlerowców.

Berlin, 31 lipca. (PAT) Premjer pruski Goering wystosował do ministra sprawiedliwości Kerrla pismo, w którem przekazuje mu pełnomocnictwo do stosowania prawa łaski w pewnych wypadkach przestępstw o charakterze gospodarczo-fiskalnym, popełnionych przed zwycięstwem narodowych socjalistów.

Również kary za przestępstwa, popełnione na tle ciężkiej sytuacji gospodarczej lub nędzy przed 1 maja b. r. mają być umorzone.

Pismo Goeringa jest urzeczywistnieniem zapowiedzianego 22 b. m. zarządzenia amnestyjnego.

—o—

Wystawa w Drohobyczu.

Drohobycz, 31 lipca. Pod protektoratem Min. Przem. i Handlu odbędzie się w Drohobyczu w okresie od 26 sierpnia do 6 października ruchoma wystawa przemysłu krajowego, w której weźmie udział 200 firm.

Porażka Niemiec na forum haskiem.
Skarga w sprawie stosowania reformy rolnej w Polsce została odrzucona.

Haga, 31 lipca. (PAT) Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej ogłosił w dniu 29 lipca wyrok w sprawie skargi niemieckiej, domagającej się zawieszenia stosowania reformy rolnej do majątków Niemców w Polsce.

Trybunał odrzucił niemieckie żądanie, które zmierzało do tego, aby moc obowiązująca ustawy o reformie rolnej została zawieszona w stosunku do majątków, należących do mniejszości niemieckiej w Polsce. W motywach wyroku trybunał podkreślił, że skarga rządu niemieckiego dotyczy skonstatowania, bądź naprawienia domniemanych przekroczeń w dotychczasowem stosowaniu reformy rolnej.

Postulat niemiecki, domagający się wydania zarządzeń zawieszających stosowanie reformy rolnej, należy uważać za problemat, który odnosi się do całokształtu przyszłego wykonywania ustawy wobec Niemców w Polsce. Wydanie podobnych zarządzeń oznaczałoby całkowite zawieszenie reformy rolnej w stosunku do Niemców aż do czasu merytorycznego załatwienia sprawy i dla tego trybunał petycję niemiecka oddalił.

Berlin, 31 lipca. (PAT) Prasa niemiecka z rozczarowaniem przynosi wiadomość o odrzuceniu przez trybunał haski wniosku niemieckiego.

„Deutsche Allg. Ztg." ubolewa, że trybunał nie uwzględnił żądań niemieckich, przynajmniej w stosunku do wypadków, odnoszących się do minionego okresu. Dziennik domaga się jaknajszybszego przeprowadzenia rozprawy głównej. Biuro Wolffa donosi, że w miarodajnych kołach niemieckich zaznaczają, iż chodzi tu o pociągnięcie tymczasowe o charakterze proceduralnym, nie przesądzające jeszcze właściwego wyroku Trybunału.

Trzej obrońcy wyznaczeni dla „podpalaczy Reichstagu".

Berlin, 1. lipca. (PAT) Biuro Wolffa donosi, że oskarżeni w związku ze sprawę podpalenia Reichstagu otrzymali obrońców z urzędu, wyznaczonych przez prezydenta senatu karnego w trybunale Rzeszy. Obronę prowadzić będzie trzech adwokatów z Lipska: Seeuffert, Huber i Teichert. Z miarodajnej strony podkreślają, że zgodnie z przepisami procedury karnej mianowanie obrońców z urzędu musiało nastąpić, ponieważ oskarżeni nie skorzystali z przysługującego im prawa wyboru oraz z uwagi na zbliżający się termin rozprawy.

Czy Anglja podwyższy cła?

Wobec odroczenia konferencji londyńskiej w kołach gospodarczych Anglji z niezwykłem zainteresowaniem omawiana jest działalność komisji doradczej dla spraw ceł przywozowych. Chodzi mianowicie o to, czy komisja zaleci kanclerzowi skarbu podwyżkę ceł oraz czy rząd podwyżkę te zaakceptuje.

Według opinji sfer rządowych, wszystkie państwa, które brały udział w konferencji londyńskiej, obowiązuje uchwała komisji przygotowawczej tej konferencji z dnia 12 maja, która zobowiązuje wszystkie rządy do pokoju celnego nawet w okresie każdej przerwy lub odroczenia konferencji. Z drugiej strony rząd angielski nie czuje się bynajmniej zobowiązany do rezygnowania z ewentualnych wszelkich podwyżek celnych, gdyż Wielka Brytania zastrzegła sobie prawo odstąpienia od tej rezolucji po 31 lipca pod warunkiem jednomiesięcznego wypowiedzenia swego podpisu pod wymienioną rezolucją komisji przygotowawczej.

Strzały pod Teatrem.

Wczoraj późnym wieczorem na placu Gołuchowskich powstała wielka awantura, która wywołali jacyś pijani osobnicy. Pełniący służbę posterunkowy III komisarjatu Józef Dzierżyk, oraz wywiadowca Marszałek usiłowali owych osobników uspokoić. Atakowani przez nich oddali na postrach kilka strzałów rewolwerowych, z których jeden ranił przypadkowo właściciela kiosku na pl. Gołuchowskich Teodora Mycyka, lat 57. Rannym Mycykiem zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

—o—

ZE SPORTU.

Hakoah—Cracovia 2:2.

Kraków, 31 lipca. (PAT) W dniu 29 lipca popołudniu odbyły się tu międzynarodowe zawody piłki nożnej Hakoah (Wiedeń — Cracovia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Naogół gra bardzo fair. W 28-ej minucie sędzia wyklucza z boiska gracza Genslera, w ostatniej minucie ustawiczne ataki gości dążących do zwycięstwa. Cracovia gra defenzywnie i utrzymuje wynik remisowy. Widzów 4000, sędziował p. Seidner słabo.

ŚWITEŹ—HASMONEA 1:0.

Lwów, 31 lipca. (PAT) W zawodach towarzyskich pokonała wczoraj Świteź Hasmoneę 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Okrutny. Sędziował p. Brezdeń.

Z procesu żywieckiego.

Wadowice, 31 lipca. (PAT) W 9 dniu procesu żywieckiego przesłuchano 14 świadków odwodowych. Część tych świadków związana złożoną przed trybunałem przysięgą, zeznawała negatywnie, a nawet obciążająco dla oskarżonych. Prokurator wniósł o przesłuchaanie dwóch dalszych świadków, a obrona przedstawiła nowych 18 świadków odwodowych. Trybunał dopuścił wniosek prokuratora i zgodził się na 4 świadków obrony.

Zarazem wbrew wnioskowi obrony trybunał dopuścił dowód z wymienionych w akcie oskarżenia dokumentów i aktów. Obrońca dr. Pozowski oświadczył, że wobec nieuwzględnienia wniosku obrony, obrońcy nie będą obecni przy odczytywaniu wymienionych dokumentów. Po tem oświadczeniu obrona opuściła salę, poczem rozpoczęło się odczytywanie aktów. Rozprawe odroczono do poniedziałku.

—o—

Z pobytu floty łotewskiej w Gdyni.

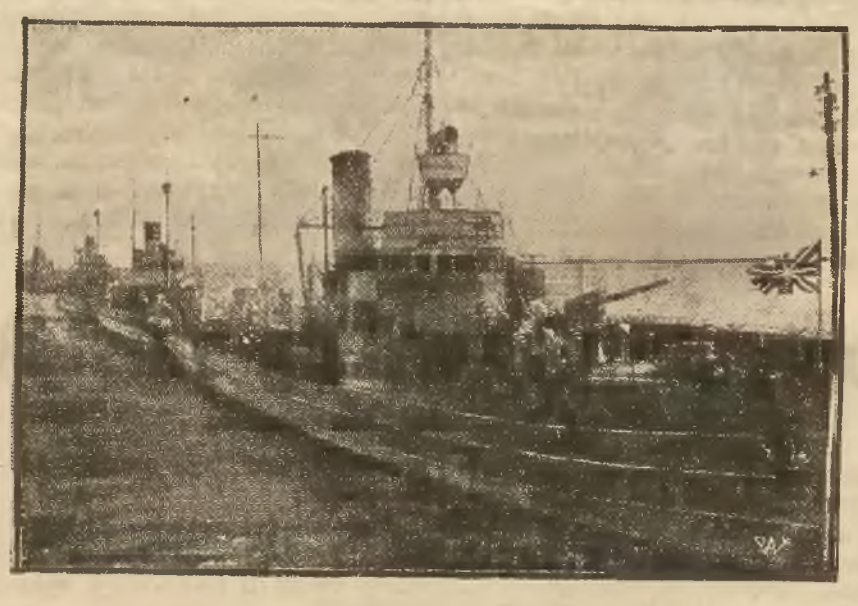

Onegdaj przybyła do Gdyni z oficjalną wizytą eskadra wojennej floty łotewskiej pod dowództwem komandora por. Teodora Spade. — Na naszem zdjęciu „ widzimy okręty łotewskie wojenne w porcie Gdyni.

Lista członków sądu kartelowego.

Warszawa, 31 lipca. (PAT) Monitor Polski z d. 29 lipca przyniósł obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 b. m. o ustaleniu pierwszej listy sędziów kartelowych. Po wysłuchaniu opinji Ministrów przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, opieki społecznej i spraw wewnętrznych Minister Sprawiedliwości ustala następującą I listę członków sądu kartelowego na okres 3-letni w liczbie 20 osób:

Jerzy Drecki, Marjan Drozdowski, Wacław Fabierkiewicz, Wacław Jakubowski, Jędrzej Moraczewski, Adam Kręglewski, Eugenjusz Kwiatkowski, Ignacy Maruszewski, Bogusław Miedziński, Józef Poniatowski, Jan Prot, Zygmunt Rakowicz-Raczyński, Marjan Rudziński, Zygmunt Sowiński, Witold Staniewicz, Stefan Starzyński, Stanisław Świeżawski, Tadeusz Szpotański i Leopold Tomaszkiewicz.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wyrok sądu wojennego w procesie syndykalistów.

Barcelona, 31 lipca. (PAT) Po 15-godzinnych obradach sąd wojenny wydał wyrok w procesie przeciwko 42 syndykalistom, którzy w lutym ub. roku ogłosili republikę komunistyczną w mieście Tarrasa. 4 oskarżonych skazano na 20 lat więzienia, 29 na 12 lat, pięciu na 6 lat. Wyrok wywołał wielkie wrażenie w katalońskich kołach syndykalistów.

Zamiast nacjonalizacji — sterylizacja.

Zwyrodnienie „rasy“ niemieckiej.

O zrelizowaniu drugiej części hitlerowskiego programu narodowo-socjalistycznego, o głoszonych tak niedawno jeszcze hasłach nacjonalizacji banków, kopalń, fabryk, o parcelacji latyfundjów magnatów wschodnio-pruskich, dziś, pod rządami kanclerza Adolfa Hitlera nie wolno już ani mówić, ani pisać — tembardziej.

Szturmowcy, którzy mają zbyt dobrą pamięć i powołują się na programowe obietnice swego Führera, idą do obozów koncentracyjnych, gdzie, w razie okazania zbytniej zatwardziałości sumienia, grozi im „ucieczka urzędowa“ — na tamten świat.

Strasser i inni twórcy „socjalistycznej“ części hitlerowskiego programu gospodarczego poszli już, mówiąc z rosyjska, „w duraki“. Decydujący głos w sprawach przemysłu dał kanclerz Hitler „rekinom kapitału“, jak Thyssen, Krupp, Bohlon. Zębata swastyka nie uchroni biednych, proletarjackich płotek od połknięcia przez „rekiny“.

Zamiast nacjonalizacji, rząd kanclerza Hitlera ofiarował narodowi niemieckiemu inne dobrodziejstwo — ustawę o przymusowej sterylizacji wszelkiego rodzaju zwyrodnialców - zbrodniarzy, alkoholików, epileptyków, matołów i idjotów. Okazuje się, że ustawa sterylizacji jest daleko pilniejsza i bardziej do szczęścia „narodowi panów“ potrzebna, aniżeli wszelkie reformy społeczno-gospodarcze.

Według własnego przyznania niemieckich czynników urzędowych „najczystsza rasa nordycka“, jaka reprezentować ma naród niemiecki, która dokonać miała wszystkiego na świecie, co jest wielkie, mądre, bohaterskie, godne podziwu i uwielbienia — ta właśnie rasa wykazuje w chwili obecnej znamiona największego zwyrodnienia.

Minister Frick jeszcze przed wydaniem ustawy o sterylizacji wskazywał na zastraszający wzrost procentu wariatów i ludzi nienormalnych w Niemczech. Urzędowy organ lekarski „Korrespondenz fur Rassenpflege“ oblicza, że Niemcy obecnie mają 100.000 epileptyków, 75.000 idjotów, 100.000 kretynów, 250.000 obłąkanych i 6 miljonów upośledzonych umysłowo. Razem tedy około 7 miljonów jednostek, przeszło 10 procent całej ludności Rzeszy powinnoby dla urzeczywistnienia ideału „czystości rasy“ pójść pod nóż urzędowych sterylizatorów.

Dodajmy, że przy dalszej praktycznej interpretacji ustawy bardzo łatwo okazać się może, iż wyznawanie doktryny komunistycznej lub socjalistycznej i wogóle opozycjonizm wszelkiego rodzaju jest dowodem niewątpliwym idjotyzmu, kretynizmu i epilepsji.

W prasie niemieckiej, wychodzącej poza granicami Rzeszy, wyrażono już obawy, iż pod nóż sterylizacyjny wcześniej od idjotów i kretynów pójść mogą opozycjoniści.

W każdym razie przedsięwzięcie sterylizacyjne, które znalazło już swój ustawowy wyraz, jest, niewątpliwie, czynem najbardziej rewolucyjnym, na jaki kiedykolwiek jakakolwiek rewolucja na świecie zdobyć się potrafiła. Hitler pozostawił daleko poza sobą Robespierre'a i Dantona, Lenina i Dzierżyńskiego. No, ale w Niemczech wszystko musi być „kolossal“, nie wyłączając głupstwa i zbrodni.

Sam pomysł sterylizacji nie jest, coprawda, oryginalny. W okresie t. zw. pozytywizmu warszawskiego modne były wśród postępowej inteligencji dawnego zaboru rosyjskiego jako lektura poniekąd obowiązkowa „Szkice socjologiczne“ Herberta Spencera.

Głośny w swoim czasie socjolog angielski, który darwinistyczną teorją ewolucji ilustrował rozwój instytucyj społecznych, religijnych, obyczajowych i t. d., przytaczał między innemi pewne plemię koczowników australijskich, które praktykowało sterylizowanie słabszych, upośledzonych mężczyzn. Nie słychać jednak, by ów szczep australijski — prekursor hitlerowskiego ustawodawstwa sterylizacyjnego, osiągnął jakieś wysokie szczyty w swym rozwoju. W każdym razie nie uważał on siebie za „naród panów“ i nie sięgał po panowanie nad światem.

Sądzimy, że po uświadomieniu rozmiarów zwyrodnienia, jakiem dotknięty jest obecnie naród niemiecki, przydałoby się obecnym naśladowcom australijskich praktyk sterylizacyjnych również nieco skromności. Któż uwierzy obecnie, że Niemcy są najprzedniejszą rasą świata, predysponowaną do panowania nad wszystkiemi innemi narodami, gdy w świetle ich własnej statystyki okazuje się, że co dziesiąty Niemiec — to idjota, kretyn, lub conajmniej — umysłowo upośledzony.

Rewolucja, która, zamiast reform społecznych, zamiast pracy i dobrobytu przynosi narodowi lancet sterylizacyjny, nie będzie chyba budzić zachwytu, ani chęci naśladownictwa.

Asper.

Program obchodu 6-go sierpnia we Lwowie.

Celem uczczenia pamiętnej rocznicy wymarszu I-szej Kadrowej na wojnę o niepodległość Ojczyzny, Związek Legjonistów we Lwowie urządza w dniach najbliższych szereg uroczystości:

W dniu 3 sierpnia b. r. o godz. 18.35 kierownik sekcji kulturalno-oświatowej Związku Legjonistów prof. Reiss Zygmunt wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiego Polskiego Radja odczyt p. t. „Czcigodny Sztandar“, poczem chór Związku Legjonistów wykona szereg pieśni legjonowych. Wieczorem o godz. 19.30 w Teatrze Rozmaitości odbędzie się Wieczór Legjonowy.

W przeddzień historycznej daty, dn. 5 sierpnia b. r. o godz. 9 rano odbędą się nabożeństwa za dusze poległych Legjonistów w archikatedrze obrz. łacińskiego, w kościele ewangelickim, gdzie nabożeństwo odprawi ks. Karol Banschel, oraz w synagodze.

Popołudniu odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych, zaś o godz. 19 zbiórka wszystkich organizacyj b. wojskowych na dziedzińcu Związku Legjonistów przy ul. Zielonej 12. Do zebranych przemówił płk. Z. Zygmuntowicz.

Udział Polski w Międzynarodowym Kongresie Historyków Sztuki w Sztokholmie.

Na XIII Międzynarodowy Kongres Historyków Sztuki, który odbędzie się w Sztokholmie we wrześniu r. b. zgłoszono z Polski następujące referaty.

Na zebraniu plenarnem, poświęconem rozpatrzeniu kwestji, kiedy w sztuce pewnych narodów można po raz pierwszy wyraźnie stwierdzić jej odrębny charakter narodowy — V. Mole (Kraków): „Stanowisko Polski w dziejach sztuki“; w sekcji sztuki średniowiecznej — A. Brosig (Poznań): „Sztuka kolonjalna czy lokalna?“, w innych sekcjach — T. Szydłowski (Kraków). „Ołtarz Marjacki Wita Stwosza w Krakowie i świeżo odkryta jego polichromja“; S. Komornicki (Kraków): „Geografja artystyczna renesansu włoskiego w Polsce“; M. Morelowski (Wilno): „Wpływy niderlandzkie i włoskie w architekturze Wilna“ i „Portrety Danckersa de Ry w Gripsholmie, Wilnie i Moskwie“, J. Starzyński (Warszawa) „Charakterystyka baroku w Polsce“ i „Król Jan Sobieski, jako mecenas sztuki w Polsce“; W. Tatarkiewicz (Warszawa): „Renesans XVII w.“, M. Treter (Warszawa) „Specyficzne znamiona polskiego impresjonizmu“.

W kongresie tym wezmą udział uczeni z 25 państw.

Z Teatru Wielkiego.

„Uciekła mi przepióreczka...“ komedja Stefana Żeromskiego.

„Egipska pszenica“ sztuka Marji Jasnorzewskiej.

(TEATR KRAKOWSKI POD DYR. JULJUSZA OSTERWY).

Skonfrontowanie wrażeń ze sztuki oglądanej dwa, lub więcej razy, wrażeń przedzielonych upływem kilku lat, jest bardzo ciekawą w swoim rodzaju emocją. Zwłaszcza, jeśli w obydwu wypadkach zachodzą odmienne warunki zewnętrzno-teatralne, przy tej samej osobie głównej — aktorze.

Jeszcze jako sztubak, na parę miesięcy przed maturą, widziałem „Przepióreczkę“ graną w zespole Reduty, z Osterwą w roli głównej, na ubogiej scence Robotniczego Domu w Przemyślu. Siedziałem wtedy na najwyższem prześle galerji, dotykając głową sufitu i po każdem opuszczeniu kurtyny, darłem się z zachwytu tak nieludzko, że stojący za mną „strażak ogniowy“ poczciwie trzymał mnie z całej siły za połę munduru, bym w ferworze entuzjazmu nie runął w dół, — między rozkrzyczaną oklaskami parterową publiczność. Nie zdawałem sobie wówczas wyraźnie sprawy, o co w tej całej pełnej dalekich aluzyj i symbolów, historji chodzi. Wiedziałem natomiast napewno, że ten przystojny pan, spacerujący z cudowną niedbałością po całej scenie i przedziwnie pięknym ruchem wichrzący sobie włosy nad czołem, musi być wielkim artystą! Bo jakżeby inaczej mogło mnie, nierozumiejącego połowy momentów konfliktu, jakżeby mogło zapierać dech na słowa: „bo takie są moje obyczaje...“ Chyba, że w ustach Osterwy nasyciła je taka najczystsza poezja, chyba że stały się — one cudowne już samą swą przyczyną — tak pachnące szlachetnością i najwyższym honorem, że wystarczył mi sam ich dźwięk, bym się niemi zachwycił i w dziecinnej prawie naiwności, nigdy innych obyczajów dla siebie nie zechciał...

Zobaczyłem „Przepióreczkę“ w pełnej jej — odczuwalnej wartości w sobotę, na scenie Teatru Wielkiego. Majestatyczna sala, tłumnie zebrana elita lwowskiego świata, na estradzie czołowi artyści krakowskiego Teatru i...Osterwa. Wiedzieli kochani goście z nad Wisły, czem nas na wstępie uraczyć, — wiedzieli, że trzeba nam „komedji“ Żeromskiego.

Tyle w niej gorzkiej prawdy, a przecież tyle słodyczy: tyle ironji, a obok tego i w tem ogrom cały natchnionej i kapłańskiej niemal wiary żarliwej; tyle smutku i tyle radości... Smutku, że zła jest rzeczywistość, — radości, że wykwita na kanwie tej rzeczywistości tak przeogromne, bohaterskie serce. I wszystko to oprzędzone realistyczną nicią autentycznego odcinka życia, nasycone w każdym momencie nie żadną archanielską przesadą, ale uderzeniem żywej ludzkiej krwi i przelewaniem się żywej ludzkiej... żółci.

Ale do tego trzeba było tych właśnie, którzy myślowe zwidy Żeromskiego uszeregowane w dramatyczne odsłony, odtwarzali swojem wżyciem się i swoją artystyczną wolą. Trzeba było Juljusza Osterwy. Bo któżby tak jak on potrafił rozwinąć w roli Przełęckiego barwną pawiemi niemal kolorami najpoetyczniejszą fantazję serca i charakteru! Któżby potrafił tak jak on błysnąć wielkopańskim gestem, rzucić między karzełki dumę szlachcica polskiego, zaimponować szaleńczą prawie szczodrobliwością. On potrafił wydobyć wszystkie, a kto wie, czy nie dał jeszcze rysów nowych wymyślonemu przez pisarza bohaterowi. Ta niefrasobliwość, z jaką obdzierał z siebie szmatkę po szmatce, z jaką rozdarowywał ludziom maluczkim już nie pieniądze, ale żywe skarby najgorętszych umiłowań — to była prawdziwie osterwowa. Nie mogło nic tchnąć bardziej bohaterskością, jak ten uśmiech smutny depczącego sławę swoją w myśl swoich obyczajów... Wielki pan, Przełęcki-Osterwa, zakpił sobie z ludzi: podarował im wszystko i sławę i honor. Napluł na szczęście i uznanie, nawet, czego mu już nie wolno było, na pracę własną w wielkiem dziele, a to wszystko dla uciszenia jednego ubożuchnego, nikomu naprawdę nieprzydatnego serca... Przerzucać tak mistrzowsko przeżywania swoje z zwyczajnego profesorskiego dowcipkowania na heroiczne cierpiętnictwo, z zwyczajnego ludzkiego „skrobania się w głowę“, na proroczą siłę i moc rozkazywania obcym uczuciom, — to jest tutaj Osterwy.

Poznać na reszcie postaci „Przepióreczki“ rękę mistrza Osterwy. Doprowadzone było u nich do zenitu z rosyjska zwane „pierieżywanie“, a jak pan Juljusz chce nazwać rodzimym stylem, — przejęcie się rolą. Nauczyciel Smugoń-Karbowski, naprawdę ociosał się grubo na pierwotność leśnego dębczaka, przyprószył się mgłą oddania bezgranicznego dla miłości, — jednem słowem związał swą kreację istotnie z sylwetką wiejskiego „belfra“, wytrąconego ze zwyczajnej równowagi. — Smugoniowa-Kostecka, mimo niebezpieczeństwa szarży, jakie rola nastręczała, znalazła się na platformie gry jaknajbardziej właściwej. Była naprawdę Smugoniową — kobietą godną miłości. I reszta zespołu dopisała w zupełności.

* * *

W komunikatach teatralnych porozsyłanych przed przedstawieniem do pism lwowskich i lojalnie zresztą podanych przez te pisma w kronice, popełniona została poważna niedokładność. Mianowicie komunikaty te zapowiadały jakoby sztuka Marji Jasnorzewskiej p. t. „Egipska pszenica“ poruszała problem „walki kobiety o równe prawa z mężczyzną“. Należy tego rodzaju informacje z miejsca zdementować, jakoże przez cały ciąg „Egipskiej pszenicy“, zarówno jak i w przekroju wszystkich momentów tej sztuki, o niczem podobnem mowy niema.

Wogóle mam poważne obawy, że sztuka ta nietylko wspomnianego, ale wogóle żadnego problemu naprawdę nie omawia co — tak mi się przynajmniej zdaje — było poważnym zamiarem jej autorki. Wciąż właściwie ma się wrażenie, że coś wreszcie będzie, że wyjdzie na „arenę“ jakaś kwestja, by nietylko się na niej pokazać i w połowie drogi uciec, lecz zginąć lub zwyciężyć. Próżne jednak nadzieje. Wychodzi takie zuchwale i nawet dość silnie odrazu postawione pytanie w pierwszym akcie, by się już więcej właściwie nieodezwać, by ustąpić miejsca innemu pytaniu, które też w gruncie rzeczy uczciwie i rozsądnie załatwione nie zostaje, by wogóle wytworzyć całość, która niestety zostawia największe wrażenie nie z tego

Wiadomości bieżące

1 sierpnia 1933

Wtorek

Piotra

Jutro: NMP. Aniel.

Wschód słońca 3·55

Zachód słońca 19·28

TEATR WIELKI.

Wtorek, 1 sierpnia godz. 8 w. występ Krakowskich Teatrów: „Romans" z udziałem Juljusza Osterwy.

Środa, 2 sierpnia godz 8 w występ Krakowskich Teatrów: „Romans" z udziałem Juljusza Osterwy.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny z powodu ferji.

KINOTEATRY.

ADRIA: Buster Keaton, „Sportowiec w miłości".

APOLLO: „Więzień z Kajenny".

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Laurel i Hardy w małżeńskiej niewoli".

CHIMERA: „Blaski i cienie miłości".

GRAŻYNA: „Kinomanjak", oraz rewja „latem na Gródku".

KOPERNIK: „Dziwny dom" i wesoła komedja".

MARYSIEŃKA: „Dziwny dom" i wesoła komedja.

MIRAŻ: „Boczna ulica" oraz „Buster Keaton".

MUZA: „Obcym wolno całować".

PALACE: „Moja żona awanturnica".

PAN: „Jeździec bez głowy".

PASAŻ: „Jeździec bez głowy".

RAJ: „Kapitan Lash" i „Przygody sobowtóra".

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

ŚWIT: „Czar jego oczu" i „Miłostki Księcia Pana".

UCIECHA: „Dziewoze z gór" oraz rewia.

—o—

— **Gościnny występ krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego we Lwowie** w Teatrze Wielkim we Lwowie. Trzecią z kolei sztuką, którą Teatr krakowski wystawia te sztukę w nowej współczesnej transkrypcji literackiej i nowem opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, jednocześnie mistrzowskiego odtwórcy sławnej męskiej roli pastora Toma Zandronga. Dwie dalsze główne role odtwarzają świetni artyści krakowskiej sceny pp. Zofja Jaroszewska i Ludwik Ruszkowski, w otoczeniu premjerowej obsady krakowskich artystów pp. Daszyńską, Klońską, Jaroszewską, Kostecką, Zalewską, Filipowską, Burnatowiczem, Hemaczkiem, Hierowskim, Kondratem, Modrzewskim, Lenowskim, Stolarskim, Staszewskim, Woźniakiem i Wrońskim. Oprawa malarska Hieronima Zwolińskiego.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów miejskich i w kasie Biura Abo, ul. Rutowskiego 2 tel. 26-56.

Początek przedstawienia w Teatrze Wielkim o godz. 8 wieczorem.

—o—

— **Działalność Kasy Chorych we Lwowie w czercu 1933:** ogółem było porad 76885; z tego porad specjalistycznych 46013; udzielono porad obłożnie chorym 5934; niezdolnych do pracy było 1066; wydano nanośników i okularów 559; wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki 567; wydano protez zebnych 25; wydano wkładek do bucików 35; laboratorja wykonały badań 7310; leczono i prześwietlono Roentgenem 2064; zasiłków wypłacono 93.396'52 zł.; za dni niezdolności do pracy 42.980; wydano asygnat do szpitali 753; wydano recept w aptekach Kasy 65.493; koszty wydanych leków 70.031'73 zł.

Posłowie BBWR objeżdżają powiaty.

Sekretarjat wojewódzki BBWR. w Tarnopolu zorganizował w ostatnich tygodniach szereg konferencyj i wieców na terenie województwa tarnopolskiego.

Bardzo ciekawy rezultat dają konferencje poselskie z przedstawicielami organizacyj społecznych. Z ramienia Sekretarjatu biorą w nich udział głównie posłowie: pp. Jan Choinski-Dzieduszycki i Jan Klich oraz redaktor Horoszkiewicz. W miesiącu lipcu odbyły się takie konferencje: w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu. Wiece odbyły się w powiecie tarnopolskim: w Kozłowie i Chodaczkowie Małym, w trembowelskim: w Budzanowie i Janowie. W powiecie zbarazkim odbyły się wiece: w Zbarażu i Koszlakach, oprócz tego poseł Choiński-Dzieduszycki zwiedził wsie nawiedzone gradobiciem, głównie Stryjówkę, gdzie również odbył się wiec.

W niedzielę, 30 lipca odbyła się konferencja poselska w Skałacie i wiece w Grzymałowie, Kaczanówce i Podwołoczyskach. (Wschód).

—o—

Nominacja biegłego sądowego dla spraw pożarnictwa.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie ustanowił p. Bolesława Wójcikiewicza radcę pożarnictwa, biegłym sądowym dla spraw z zakresu pożarnictwa oraz narzędzi pożarniczych dla całego terenu apelacji lwowskiej. Radca p. Wójcikiewicz, długoletni znawca zagadnień pożarniczych na terenie Małopolski wschodniej, złożył przepisaną przysięgę i rozpoczął urzędowanie.

(Wschód).

Wycieczka na tereny leśne
Małopolski Wschodniej.

Naczelna Dyrekcja Lasów w Warszawie zezwoliła urzędnikom administracji lasów państwowych na Wołyniu na zorganizowanie wycieczki, celem zapoznania się z terenem leśnym Małopolski wschodniej, administrowanym przez Dyrekcję Lasów we Lwowie.

O wycieczce tej Agencja Wschód otrzymuje następujące informacje:

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łucku zorganizowała zbiorową wycieczkę 44 urzędników, pracujących w administracji leśnej na Wołyniu, w celu zaznajomienia się z objektami i warunkami pracy na terenach leśnych, administrowanych przez Dyrekcję lasów Państwowych we Lwowie. W wycieczce tej, mającej charakter bardziej naukowy, obserwacyjny i poważny, bierze udział grono nadleśniczych, zarządców wielkich tartaków i urzędników Dyrekcji łuckiej, program zaś zwiedzenia naszego terenu jest bardzo obszerny.

Wycieczka wołyńska wyjechała wczoraj z Łucka i przybyła dziś rano do Lwowa, witana na dworcu kolejowym przez delegata Dyrekcji lwowskiej. Po kilkuminutowym postoju, wycieczka, którą prowadzi z ramienia Lwowskiej Dyrekcji Lasów insp. p. Paszyński, odjechała przez Stryj do Bolechowa.

Jak nam donoszą z Bolechowa, wycieczka urzędników leśnych wołyńskich przybyła w południe do Nadleśnictwa i Państwowej Szkoły w Bolechowie. W pierwszym dniu pobytu zwiedzono szkółkę leśną i ogród botaniczny. W godzinach popołudniowych wycieczka udała się koleją do Nadleśnictwa Polanica, odległego o kilkanaście kilometrów od Bolechowa. Wycieczka wołyńska witana była wszędzie z wielką serdecznością. (Wschód)

kowski daje dzisiaj we wtorek wieczorem na scenie Teatru Wielkiego, będzie „Romans". Jest to pełna uczucia i dramatycznego napięcia sztuka angielskiego pisarza Edwarda Sheldona, cieszącą się stale na wszystkich scenach wielkiem powodzeniem. Niedawno wystawiono ten utwór na scenie Teatru Narodowego w Warszawie w przeróbce francuskich autorów scenicznych Flers'a i Croisseta. Teatr

co było związane z pointą sztuki, ale raczej jej pomocniczem akcesorjum.

Egipska pszenica... Należy się wytłumaczenie tytułu. Chodzi tu o pszenicę odnajdywaną w ziarnach w grobowcach staroegipskich, pszenicę w wieku dobrych pare tysięcy lat, która jednak kiełkuje mimo swej starości i teraz. Tytuł ten jest więc przez swą symbolikę związany z jedną „próbą problemu" tej sztuki, t. j. prawem i wogóle spóźnionem „kiełkowaniem" miłosnem pani Ruty Krzeptowskiej. Pani Ruta, kobieta jednem słowem dziwna, ma męża, uprawiającego iście helleński kult ludzkiego ideału piękna i zdrowia fizycznego, a tem samem wymagającego od swojej żony obdarzenia go zdrowym potomkiem. Ona, jak się mężowi i początkowo widzom wydaje, niema do macierzyństwa zbytniej ochoty, w rzeczywistości zaś jej mąż nie jest prawdopodobnie zdolny do zostania ojcem. Dość, że wina niepłodności małżeństwa spada na kobietę, pan Krzeptowski zaś dla dogodzenia swoim aspiracjom dynastycznym, adoptuje niemowlę płci męskiej, urodzone przez służącą Karolincię, rzekomo ze stosunku z nim. Wyjawienie tego stosunku, wytwarza wprawdzie przepaść niechęci między mężem a żoną, niemniej jednak mały Horacy wychowuje się pod czułą opieką obojga, aż do osiągnięcia dwudziestu lat, kiedy zakochuje się poprostu w swej przybranej matce... Ta również kocha swego pupila, a ponieważ obydwoje dostają informacje, że nie Krzeptowski jest ojcem Horacego, z czystem sumieniem oddaja się swojej miłości, której konsekwencją jest... dziecko. Pana Krzeptowskiego nienazbyt napełnia rozpaczą fakt zdrady ze strony tak długo wiernej żony, boleśnie uderza fakt, że jej kochankiem jest jego własny syn, do desperacji wreszcie doprowadza wiadomość, że tem syn nie jest jego synem naprawdę. Woli jednak mieć przy sobie syna-rywala, syna niegodnego, aniżeli wogóle żadnego, wobec czego stara się o zatrzymanie status quo, byle tylko Ruta zakończyła swój stosunek z Horacym. Cała kwestia w ujęciu tych dwoiga ostatnich, nawet w zakończeniu swojem zostaje otwarta, i widz nie dowie się, jak się właściwie ta rodzinna tragedja skończyła.

W związku z całym tym tragicznym splotem, pomyślałem sobie coby autorka zrobiła, gdyby nie miała pod ręka pana Wachtang Sziradze, z zawodu człowieka Wschodu i finansistę, zresztą przysięgłego i bardzo naiwnego wielbiciela pani Krzeptowskiej. Ten to pan Sziradze, odgrywał rolę spiritus movens, deus ex machina, Mefistofelesa i t. d. w całej tej historji. Jemu można było zawdzięczać ciekawe informacje, jego wreszcie zjawienie poprzedzało zazwyczaj mniejszą lub większą katastrofę. Ten pan Sziradze był postacią mogącą popsuć wszystko, nawet gdyby to wszystko inne było w dramacie, bez zarzutu, — już sam przez się...

Przez trzy akty „Pszenicy" myśli się naprzód: czy kobieta jest rzeczywiście tylko do rodzenia dzieci — i w konsekwencji dochodzi się do przekonania pod wpływem p. Jasnorzewskiej, że niekoniecznie, to znaczy nie przymusowo. Na samym końcu jednak, z wyznania Ruty, że o dziecku zawsze marzyła i że swej bezpłodności wstydziła się, dorozumiewamy się, że przecież jest inaczej z tem macierzyństwem i że posłannictwo kobiety jest naprawdę zbliżone do tego wymarzonego przez Krzeptowskiego, widzącego jedynie matkę... Ponadto odrazu przysłoni ten zaczątek i szkic problemu konflikt o wiele bardziej frapujący, sensacyjny, bo — sofoklesowo-Edypowy niemal, — występna rywalizacja syna z własnym ojcem o przybraną matkę. Tutaj sztuka nie czyni nic poza obroną prawa czterdziestoletniej kobiety (sc. egipskiej pszenicy) do miłości i do „kiełkowania". Daleka jest jednak od tego, by stwierdzać, że podobne „kiełkowanie" musi się odbywać w spółce z dwudziestoletnim chłopcem, — prawie synem. Do tego ze względu na konsekwencję i proporcję nadawałby się znacznie lepiej p. Wachtang Sziradze. Chyba, że chciano ten dramat koniecznie przybrać jakaś sałatką niesamowitej tragiczności i niebywałego poplątania serc i ciał.

„Egipska pszenica" wykazuje olbrzymią przewagę momentu publicystyczno-polemicznego, co powoduje upośledzenie znaczne możliwości literackich. Ażeby pani Ruta Krzeptowska mogła wygłaszać odpowiednie frazesy, czy nie-frazesy, musi się stwarzać postacie nierzeczywiście zorganizowane i irytujące niemal swą sztucznością. Tak jest naprzykład z Krzeptowskim który poto, ażeby żona mogła się odpowiednio do woli autorki wygadać, zatracił wszelkie cechy mężczyzny, a tembardziej pokrzywdzonego męża. Tak, jak on się zachowywał, tak chybaby się nikt w podobnej sytuacji nie znalazł. Chyba, jeśli damy mu rolę wcielenia dżentelmeństwa. Ale w takim razie ta cała sztuka byłaby nie dla względnego omówienia stosunku do miłości kobiety w różnych fazach jej życia, ale właśnie dla tego niedołęgi-dżentelmena.

Biorąc rzecz całą ogólnie, trudno nie wyrazić zadowolenia z poszczególnych „partyj" pszenicy. Świadczą one o krzepnięciu w Marji Jasnorzewskiej, poważnego talentu dramatopisarskiego, niemniej jednak w całości nie wydaja odpowiedniego efektu. Brak im dobrego i interesującego przytem, a nie chaotycznego cementu. Brak im idei konsekwentnej i niezanieczyszczonej nawałą kwestyj, w których autorka chce się naraz wypowiedzieć. Uważam jednak, że to jest tylko kwestja większej rutyny i poprostu pisarskiej erudycji.

Opracowanie reżyserskie sztuki, p. Karbowskiego doskonałe. Para małżonków Krzeptowskich. — Jaroszewska i Karbowski wzbudzali prawdziwy podziw swą obmyślaną szczegółowo i solidnie skoncentrowaną na odpowiednim poziomie grą. Zwłaszcza jeśli chodzi o p. Jaroszewską, kreacja jej czarowała poprostu subtelnem wycieniowaniem kobiecości, w swej czystej i realnej, nieprzesadnej i bardzo bliskiej sercom i uczuciom formie. Nie było naprawdę ani jednego zgrzytu w tym pięknym koncercie aktorskiego artyzmu. Bo i reszta zespołu, za wyjątkiem pewnych mankamentów kreacji p. Hierowskiego (Sziradze), sprezentowała się świetnie.

Publiczność uprzedzona do sztuki w kierunku nader dodatnim, wskutek popularności, jaką sobie „Pszenica" zdobyła, zanim się na naszej scenie ukazała, doznała — jak zdołałem z paru rozmów wywnioskować pewnego rozczarowania. Jeśli chodzi o kobiety, spotkałem się ze zdaniem, że „Pszenica egipska" ma wartość wysoką, ale dostrzegalną tylko dla kobiety, bądź przeżywającej, bądź mogącej przeżyć coś podobnego... Ta wartość też by usuwa inne usterki na plan dalszy. Zupełnie możliwe, że pewne głębsze walory są tutaj dla mężczyzny nieodczuwalne, — niemniej jednak o istocie dramatu stanowią nietylko a raczej nietyle jego „użytkowe" i dydaktyczne wartości, ile konsekwentnie zorganizowana budowa, w oparciu o śpodomy siebie samego temat, względem problem.

Maciej Freudman.

Ruski obchód Thalerhofski pod Dawidowem i demonstracja ukraińskiej młodzieży nacjonalistycznej.

Organizacje ruskie urządziły w Tołszczowie uroczystość ku czci Thalerhofczyków, połączoną z poświęceniem pamiątkowego pomnika. Do Tołszczowa udali się ze Lwowa: red. Cebryński, delegat Tow. im. Kaczkowskiego, poseł Baczyński, dyr. Domu Narodnego Śleziuk i dyr. Hanasiewicz z Ruskiego Związku Rewizyjnego. Miejscowa organizacja ruska wystawiła ze składek pomnik z kamienia, na cześć internowanych Rusinów w Thalerhofie. Młodzież nacjonalistyczna ukraińska w nocy z soboty na niedzielę, rozbiła pomnik przygotowany do odsłonięcia i poświęcenia, przyczem nie oszczędzono również krzyża, umieszczonego na pomniku. Ludność Tołszczowa w kilku godzinach ustawiła pomnik prowizorycznie i wczoraj w godzinach południowych odbył się obchód. Po obrzędzie religijnym i panachidzie przemawiali: red. Cebryński i pos. Baczyński. W czasie przemówień grupa nacjonalistów usiłowała demonstrować przeciw obchodowi. Z polecenia starosty powiatowego p. Eckhardta zabezpieczono spokój i porządek. W godzinach popołudniowych, w miejscowej czytelni odbył się obchód i uroczysta akademja, w czasie której przemawiali: dyr. Śleziuk i red. Cebryński. (Wschód).

URESZTOWANIE UKRAIŃCÓW.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w Truskawcu u Ilka Prystaja, lat 20, znaleziono szereg obciążających materjałów oraz egzemplarze czasopisma ukraińskiego „Junak". W związku z tem aresztowano Ilka Prystaja, Bogdana Zarzyckiego i Wasyla Moroza.
(PAT).

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie** uruchamia w najbliższą niedzielę 6 sierpnia b.r. dwa pociągi popularne do Zaleszczyk oraz do Sianek. Cena biletu w obie strony do Zaleszczyk 13 zł. 60 gr., do Sianek zaś 8 zł. 60 gr. Zgłoszenia i informacje: Ref. Tur. D. O. K. P. Lwów, ul. Zygmuntowska 1 II p. pokój nr. 218 tel. 101—00, „Orbis" pl. Marjacki, i Wagons Lits Cook pl. Halicki 15. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

—o—

— **Potracony przez tramwaj.** Na ul. Janowskiej na wóz, naładowany cegłami, najechał tramwaj nr. 3. Skutkiem zderzenia woźnica Drelichowski Józef spadł z wozu i doznał ciężkich potłuczeń. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— **W czasie kąpieli w stawie** w Hołosku Wielkiem utonął 18-letni Emil Weintraub, zam. na Zniesieniu.

— **Obława.** Przeprowadzona onegdaj w śródmieściu obława dała obfity rezultat. Aresztowano ponad 70 prostytutek za wałęsanie się po zakazanych ulicach.

— **Do policji zgłosił się** morderca służącej Wachowiakównej, 58-letni Jan Kruk. Oświadczył on, że czynu tego dopuścił się z zazdrości, ponieważ Wachowiak zdradzała go z jakimś szoferem.

— **Tramwaj najechał na auto.** Wczoraj na rogu ul. Łyczakowskiej i Żulińskiego tramwaj nr. 1 najechał na wyjeżdżające z ul. Łozińskiego auto ciężarowe Burswalda ze Stryja. Wskutek zderzenia doznał licznych potłuczeń Gnatowicz Antoni ze Stryja, którym zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

— **Anonimowe manifestacje.** Wczoraj o godz. 10.30 na cmentarzu Janowskim złożono czerwone kwiaty na grobie nieznanego strzelca ukraińskiego. Następnie zebrani rozeszli się w spokoju. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

—o—

Budowa osiedli na Żelaznej Wodzie.

Budowa osiedli na Żelaznej Wodzie wchodzi w stadjum realizacji.

Po opracowaniu szczegółowych planów domu murowanego w sześciu typach a to od 2 pokoi z kuchnią, począwszy przystąpił Komitet Rozbudowy miasta Lwowa od 20 lipca b. r. do spisywania kontraktów z nabywcami parcel. Budowa domów rozpocznie się **w pierwszej połowie sierpnia b. r.** a już w przyszłym tygodniu rozpisze Komitet Rozbudowy przetarg na wykonanie domów.

Gmina miasta Lwowa przystąpiła już do budowy dróg a roboty ziemne są w pełnym toku.

Już w najbliższych dniach zostaną ułożone wodociągi na bocznych ulicach tym terenie wodociągu zaś po ukończeniu tych robót, ułoży się kabel elektryczny, tak że w czasie budowy teren ten będzie miał zapewnioną wodę dla celów budowy i konieczne oświetlenie elektryczne.

Przy urządzeniu dróg przyzna Gmina miasta Lwowa budującym znaczne ulgi.

Reflektanci mogą się zgłaszać w biurze Komitetu Rozbudowy miasta Lwowa, Ratusz III. p. Drzwi Nr. 115a, — gdzie mogą uzyskać bliższe informacje. Lista zgłoszeń zostanie zamknięta w najbliższych dniach.

Królewskie rendez-vous.

Król Gustaw V. obchodził niedawno 75-ą rocznicę urodzin. Popularny niezmiernie w swym kraju lubiany, król otrzymał prócz prezentów stosy depesz i listów z różnych stron świata. Przy przeglądaniu tej poczty wpadł królowi w oczy liścik z uwagą na kopercie „ściśle poufne". Sekretarz prywatny króla zostawił list ów nierozcięty, ze względu widocznie na uwagę, zalecającą dyskrecję.

Zaintrygowany tem król otworzył list i przeczytał: „Kochanie, czy możesz przyjść dzisiaj na nasze zwykłe rendez-vous"?

Król zdumiał się nie na żarty. Wyznaczono mu rendez-vous w jego wieku? I któż to ośmielał się tak poufale tytułować J. Kr. Mość? Przyjrzawszy się uważniej napisowi na kopercie, zauważył teraz dopiero król, iż list jest adresowany do marynarza, służącego na okręcie wojennym „Gustaw V-ty".

Ubawiony szczerze tem qui-pro-quo, Gustaw V podyktował natychmiast depeszę do kapitana krążownika, upoważniając go do udzielenia na wieczór urlopu wzmiankowanemu marynarzowi. Oczywiście ani kapitan, ani marynarz nie domyślili się, co było przyczyną nagłej interwencji króla.

Spodnie ministra
wróżbą dobrych lub złych zbiorów.

W Siamie panuje dziwny obyczaj: gdy w Europie o złych czy dobrych zbiorach mówią sprawozdania odnośne i kursy giełd zbożowych, w Siamie rolnicy i kupcy wnioskują o przebiegu zbiorów... ze spodni pana ministra rolnictwa.

Oryginalny ten pogląd i obyczaj nie ma w sobie ani krzty braku respektu dla ministra, który w tym kraju rolniczym jest osobą, zażywającą ogólnego szacunku.

Obrządek pierwszego siewu, który odbywa się w maju, gromadzi zwykle tłumy Siamczyków, oczekujących z niecierpliwością ukazania się auta ministra. Gdy minister wysiadł już z auta, udaje się na przygotowany teren, tam klęka i sadzi w ziemię ziarna ryżu. Po krótkiej modlitwie do Buddy minister podnosi się, wstaje, a tłum z natężoną uwagą obserwuje spodnie pana ministra. Jeżeli szerokie jedwabne spodnie uniosły się powyżej kolan — zbiory będą skromne, złe; jeżeli natomiast spodnie opadną zgrabnie na dół ku stopom — oznacza to, iż zbiory będą obfite i dobre. Jeżeli jedna nogawka się podniesie ku górze, należy w 24 godziny potem odprawić egzorcyzmy, aby zapobiec nieurodzajom. A jeśli znów — co jest najgorsze — spodnie się rozedrą, bywajcie zdrowe żniwa! Ani jeden kłos się nie urodzi, ani jedna krowa się nie ocieli.

Ale to jeszcze nie wszystko. Gdy ta część obrzędu jest zakończona, pozostaje jeszcze wypędzanie wołu z folwarku królewskiego. Dostaje on porcję żyta, owsa i ryżu. Jeśli odwróci się od tych przysmaków, nie zechce ich skosztować — wszystko na nic, zbiory będą nieudane.

Dwa lata temu wydarzyły się obie okoliczności fatalne: spodnie ministra podarły się przy wstawaniu, wół nie chciał zeżreć ryżu. Prasa siamska uderzyła na alarm i zażądała nietylko powtórzenia obrządku, ale i dymisji ministra rolnictwa!

Tymczasem minister, który był kuzynem króla, pozostał na swojem stanowisku, a zbiory wypadły tak obfite jak rzadko kiedy.

Obyczaj wróżenia ze spodni ministerjalnych jest tak zakorzeniony w Siamie, iż nawet bogaci kupcy, którzy robią miljonowe tranzakcje i byli w Europie, nie odważą się dokonać zakupu, lub sprzedaży czy umowy, nie zapytawszy się wprzód o radę czarodzieja lub nie wyczekawszy obrzędu pierwszego siewu z udziałem ministra. Co kraj, to obyczaj...

M. K.

ULOTKI KOMUNISTYCZNE.

Onegdaj w Zboiskach Nowych, pow. Lwów, rozrzucono 50 ulotek komunistycznych P. K. Z. U. w języku polskim i ukraińskim, skierowanych do robotników i wzywających ich do demonstracyj na dzień 1 sierpnia b. r. Ulotki te skonfiskowano.

WIELKI POŻAR W POWIECIE RAWSKIM.

Onegdaj o godz. 3 nad ranem wybuchł pożar w domu Samuela Letnera, w gminie Kornie, pow. Rawa Ruska. Spłonęło 7 budynków mieszkalnych, 15 budynków gospodarczych, siano, zboże i t. d. Szkoda wynosi ok. 30 tysięcy zł. Część budynków była ubezpieczona.

Śmiercionośne dźwięki.

Pod Paryżem i Marsylją przeprowadzono bardzo ciekawe doświadczenia z tępieniem wszelkich owadów przy pomocy promieni ultrafioletowych. — Eksperymenty polegały na tem, że ustawiono blisko siebie dwa aparaty, wysyłające promienie ultrafioletowe na falach o różnych długościach, dowolnie nastawianych. Okazało się, że do jednego aparatu zlatywały komary, do drugiego motyle. Dalsze badania dowiodły, że owady przyciąga nie światło promieni, lecz dźwięki wydawane przez fale ultrafioletowe, przyczem każdy dźwięk przyciąga inny rodzaj owadów. Wynalazcą tych aparatów jest kobieta, panna Gourdon, która spodziewa się zastosować ten wynalazek do tępienia owadów.

—o—

Konfekcja polityczna.

Kto śledzi pilnie bieg wypadków politycznych, tego niewątpliwie uderza ścisła zależność kolorów od polityki. Mówiąc wyraźniej: konfekcja męska przestaje być konfekcją męską a zaczyna odgrywać dominującą rolę polityczną.

Póki w grę wchodziły czerwone i czarne koszule — nikt się tem nie przejmował. Nikt i tak tych kolorów nie nosi. Kiedy jednak przyszła moda na koszule bronzowe, w sferach interesujących się konfekcją męską powstało poważne zaniepokojenie.

Ludzie najdalej stojący od polityki zaczęli czytywać gazety, szukając przedewszystkiem opisów rewolucyjnych w różnych krajach. Każdy miesiąc, każdy tydzień przynosił jakąś nową modę.

W Hiszpanji czy Portugalji powstał faszystowski związek „niebieskich koszul". Eskadra gen. Balbo została przywitana w stolicy Islandji przez oddział faszystów w szarych koszulach.

Ostatecznie, każdy bezpartyjny człowiek mógł zrezygnować z tych dwóch kolorów. Ale ten stan rzeczy trwał bardzo krótko.

Oto, jak doniosły pisma, pod egidą Hitlera powstał związek faszystów rosyjskich, którzy ze względu na białogwardyjską ideologję, postanowili nosić koszule białe.

Zatem i z białych koszul będziemy musieli zrezygnować. Wygodne koszule a la Słowacki, sztywne gorsy niepokalanej białości — wszystko to trzeba będzie oddać do farbiarni.

Pozostało nam jeszcze kilka zaledwie kolorów: zielony (przepraszam też już był użyty, jako kolor... Witosa), żółty, pomarańczowy i fioletowy. Granatowego radzę nie używać, z początku przypomina czarny, a potem płowieje na niebiesko.

Jeśli jednak wypadki toczyć się będą z dotychczasową szybkością, lada chwila nastąpić może przewrót np. w Księstwie Luksemburg. Władzę obejmie organizacja pomarańczowych koszul. Potem przyjdzie San Marino — koszule fioletowe. Andorra — żółte, Monaco — beżowe.

Może dojść do tego, że wogóle zabraknie kolorów. Chyba, że wtedy wprowadzą koszule w paski, albo przeniosą politykę w bardziej intymne rejony konfekcji męskiej. Powiedzmy: koszule pomarańczone, ineksprymable lila. Albo koszule żółte, kalesony niebieskie. Kombinacje takie, obok walorów artystycznych, będą miały tę zaletę, że pozwolą wielu narodom na przeprowadzenie rewolucji wzorem Hitlera. Rewolucjoniści będą się nawzajem poznawali przy pomocy unoszenia nogawek od spodni.

Niestety, tyle jest na świecie różnych nacyj, że i te możliwości mogą się okazać za szczupłe. Wówczas pozostaną jeszcze: krawaty, chustki do nosa, szelki i skarpetki.

Ja osobiście, wcale się tem wszystkiem nie martwię. Jak się wyczerpią ostatnie kolory dostępne ludziom bezpartyjnym, założę faszystowski związek nudystów. Będziemy chodzili nago. Dla lepszego odróżnienia się od innych ludzi będziemy się witali podnoszeniem prawego ramienia i okrzykiem „Heil!"

Jerzy Paczkowski.

NAPAD NA POLICJANTA W CELU UWOLNIENIA WIĘŹNIA.

Onegdaj posterunkowy P. P. Kochan z posterunku Zarzecze, pow. Jarosław, został napadnięty przez dwóch ludzi na podwórzu zabudowań, w których mieści się posterunek P. P. Napastnicy rzucili się na posterunkowego, usiłowali go rozbroić, a następnie uwolnić pewnego osobnika, osadzonego w areszcie pod zarzutem kradzieży. Post. Kochan użył w obronie własnej bagnetu, zadając nim ciosy napastnikom, Stanisławowi i Józefowi Drabikom, którzy następnie zbiegli. W wyniku zarządzonego pościgu obaj zostali ujęci i odstawieni do Sądu grodzk. w Jarosławiu.

Niezwykłe dzieje Willy Posta.

Willy Post jest obecnie, jeśli nie najpopularniejszym, to jednym z najpopularniejszych ludzi całego świata. Dzienniki amerykańskie podają biografię słynnego lotnika, która stanowi splot niezwykłych zdarzeń.

Post ma dziś lat 35. Jest on synem skromnego farmera ze stanu Texas i jedynem świadectwem, jakie posiada, jest dyplom ze szkoły automobilistów, którą ukończył w czasie wojny. W r. 1917 Post zaciągnął się do armji ochotniczej Stanów Zjednoczonych, nie podając daty swego urodzenia, gdyż nie doszedł jeszcze do wieku przepisanego ustawą dla ochotników. Gdy to pobożne kłamstwo się wydało, odesłano go zpowrotem do domu.

Niedoszły żołnierz musiał zrezygnować ze swej karjery wojskowej i położyć krzyżyk na przyszłych krzyżach waleczności. Post wstąpił wtedy, jako zwykły robotnik do jednej z kopalń nafty w Oklohamie. Tu zdarzył się fakt, który zadecydował o jego przyszłości.

W miasteczku, gdzie pracował Post, zjawił się lotnik-akrobata. Za zaoszczędzone 25 dolarów, otrzymał Post chrzest powietrzny — i od tej chwili nie marzył już o niczem innem, tylko o karjerze lotniczej. Nieprędko jednak zrealizowały się jego marzenia.

W r. 1925 zaangażował go, jako spadochroniste pewien lotnik, który urządzał loty międzymiastowe, jako płatne widowiska. W jednym roku wykonał Post 91 skoków ze spadochronami. Majątku jednak nie zrobił, gdyż zarabiał znacznie mniej, niż w kopalni. To skłoniło go do porzucenia na razie zawodu lotnika i powrotu do Oklahamy. Następnego dnia po jego przybyciu do kopalni spotkał Posta nieszczęśliwy przypadek. W czasie wiercenia terenu stracił Post oko. Nieszczęście to, które innego pogrążyłoby w rozpaczy, przyjął ten niezwykły człowiek z radością. Otrzymał bowiem premję asekuracyjną w kwocie 1800 dolarów i z tych pieniędzy kupił aeroplan. Nie był to właściwie aparat zdatny do użytku, ale wrak samolotu, przedstawiający kupę starego żelastwa za który zapłacił Post 240 dol., remont zaś kosztował go 350 dol., tak, że cały aparat uzyskał ten entuzjasta lotnictwa za 600 dol.

Post zaczął tym swoim „starym kaloszem", jak nazywał aparat, przewozić pasażerów z miasta do miasta i przebył na nim w powietrzu w sumie 700 godzin.

Później sprzedał Post swój aeroplan z zyskiem 100 dolarów i starał się o posadę przy poczcie lotniczej. Trudno mu było ją otrzymać, gdyż posiadał wprawdzie dyplom lotnika, ale lekarze orzekli, że jako jednooki nie nadaje się do tego rodzaju służby. Wkońcu jednak Post został przyjęty jako lotnik pocztowy i latał jakiś czas między Nowym Jorkiem a Meksykiem. W r. 1930 brał udział w wyścigu samolotowym na linji Los Angeles—Chicago i otrzymał pierwszą nagrodę w kwocie 7.500 dolarów. Teraz dopiero mógł kupić sobie nowy, dobry aparat, na którym postanowił odbyć lot dookoła świata.

—o—

I. Walny Zjazd Powiatowy

Związku Młodzieży Ludowej we Lwowie.

Dnia 30 lipca b. r. odbył się w sali Rady Grodzkiej B. B. W. R. pierwszy walny Zjazd Powiatowy Delegatów Z. M. L. celem dokonania wyboru władz powiatowych organizacji i omówienia programu pracy na okres najbliższy. Obrady zagaił prezes Zarządu woj. p. poseł Wojtowicz, witając przedstawicieli władz w osobach p. Starosty Ekharta, p. insp. Furmankiewicza, p. kier. ośw. pozaszkolnej Hawrota, insp. p. Preisa, p. p. nauczycielstwo oraz delegatów Kół przybyłych w liczbie 100 osób. Następnie prezes Wojtowicz wygłosił referat na temat „Związek Młodzieży Ludowej na tle swojej ideologji", gdzie wyczerpująco ujął zasady ideowe Z. M. L. Silne oklaski zebranych były dowodem z jak głębokiem zrozumieniem spotkały się słowa prezesa.

Następnie p. Starosta w swem treściwem przemówieniu zachęcił zebraną młodzież w tak żmudnej pracy państwowotwórczej, przyrzekając ze swej strony opiekę i poparcie. Po przemówieniu p. Starosty wygłosił kol. vice prezes Puziewicz odczyt na temat „Praca w kole". W rzeczowem przemówieniu określił p. Puziewicz samą pracę Kołową i podał wytyczne jakiemi się w realizowaniu zamierzeń należy kierować. Referent specjalnie podkreślił znaczenie planowości, wytrwałości i ciągłości w pracy. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prof. Końca, prezes pow. z Przeworska, pp. Sokołowski, Grochmal i inni. Po skończonej dyskusji przystąpiono do wyboru władz zarządu powiatowego, gdzie przez aklamację zostali wybrani Zarząd na czele, którego stanął jako prezes Insp. szkolny p. Furmankiewicz. Przeciągające się obrady po omówieniu spraw związanych z pracą na najbliższy czas zakończono śpiewem.

—o—

Życie na Wiśle.

Na zdjęciu naszem widzimy wyładowywanie cukru z berlinek w warszawskim porcie handlowym na Pradze.

Zebranie Prezesów i Sekretarzy Kół Związku Młodz. Ludowej w Łańcucie.

Pod przewodnictwem viceprezesa powiatowego, p. posła Szajera, odbyło się w dniu 23 bm. zebranie Prezesów i Sekretarzy Zw. Mł. Lud. powiatu łańcuckiego, celem omówienia programu prac na najbliższą przyszłość.

W obradach wzięło udział 45 delegatów, reprezentując w obradach 23 Kół Z. M. L. W dyskusji nad wytycznemi w pracy, jakie podał viceprezes Zarządu Wojewódzkiego p. Henryk Puziewicz, — rozwinęła się szeroka dyskusja, w której uzgodniono program działania na najbliższy okres.

Z ust zebranych, padły słowa oskarżenia pod adresem organizacji „Wici", której członkowie dopuszczają się takich wybryków, jak bicie szyb w świetlicach, napadanie na poszczególnych członkow Z. M. L., a nawet barbarzyńskie akty, jak trucie psow i strzelanie przez okna. Tego rodzaju postępowanie niby ideowej organizacji, spowodowało uchwalenie rezolucji potępiającej niepoczytalne wybryki wychowanków organizacji „Wici".

Taktowna postawa młodzieży Z. M. L. zapobiega wprawdzie poważniejszym wypadkom niemniej jednak jeśli władze związkowe „Wici" nie potrafią zapobiec wybrykom swej młodzi, należy postawić tego rodzaju wypadki pod pręgierz opinji publicznej, a z drugiej strony zwrócić się do władz o interwencje. Podobną robotę destrukcyjną prowadzą Stowarzyszenia Młodz. Polskiej.

Poważne obrady dalekie od stronniczości mimo jaskrawych prowokacji wykazały, że Z. M. L. powiatu łańcuckiego, w bardzo ciężkich warunkach pracy idzie ku swemu celowi — wychowania pełnowartościowego obywatela-chłopa państwowca, nie zrażając się przeszkodami, a co więcej nie odpowiadając na prowokacje, uważając że walka z takiemi metodami, jest nie godna człowieka, tem zaś więcej organizacji idącej młodzieży wiejskiej.

Projektowane święto „Dożynków", będzie na terenie powiatu sprawdzianem jakości pracy organizacyjnej. — piękne przejawy jej można było obserwować w uroczystościach „Święta Morza".

Wycieczki studentów francuskich w Polsce.

W dniu 13 sierpnia r. b. przybędzie do Warszawy wycieczka szkoły rolniczej w Grignon, w której weźmie udział 40 studentów. Wycieczka będzie miała charakter naukowy i zwiedzi ważniejsze ośrodki rolnicze, instytucje rolnicze, szkoły, oraz zapozna się z organizacją związków i stowarzyszeń rolniczych. Po kilkudniowym pobycie w Polsce wycieczka uda się do Rosji Sowieckiej.

Również w dniu 13 sierpnia przybędzie wycieczka młodzieży faszystowskiej uniw. w Neapolu pod przewodem prof. Ipolito. Wycieczka w której weźmie udział 30 studentów, zabawi w Polsce 3 tygodnie i zwiedzi ważniejsze ośrodki kraju.

Transmisja radjowa uroczystości ku czci Jana Kasprowicza w Zakopanem.

Dnia 1 sierpnia o godz. 8'55 rano transmitowane będzie ze Starego Kościoła w Zakopanem nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Kasprowicza.

Tegoż dnia o godz. 11 rano nadane będą przez radio uroczystości żałobne z okazji przeniesienia zwłok wielkiego poety do Mauzoleum na Harendzie, gdzie mieszkał długie lata, z widoku ukochanych Tatr, czerpiąc natchnienie do swych poematów.

—o—

W kraju północnych krajobrazów.

(Korespondencja własna z Oslo).

Kto przyjeżdża do Norwegji via Anglia, ten z reguły dostaje się do kraju fiordów przez wrota portu Bergeńskiego. Wjazd do Bergen trwa dość długo, statek płynie wśród zakrętów fiordu, wśród wąskich przesmyków, zamkniętych zdawałoby się skałami bez wyjścia, skręca w prawo, potem w lewo, aż wreszcie wypływa na wody szerokiej zatoki, u brzegów której rozłożył się amfitetralnie port Bergenu. W samem Bergen natychmiast po wyjściu na molo, wita przybysza charakterystyczny dla miast norweskich zapach ryb. Z Bergen prowadzi do stolicy kraju, Oslo linja kolejowa przerzynająca w najwyższem miejscu łańcuch górski, po drugiej stronie, którego leży Oslo. Jazda pociągiem na tej linji jest sama przez się niezwykle interesująca i wskazuje oczom turysty fantastycznie piękne krajobrazy, różniące się tem od wszelkich innych, dawniej i gdzieindziej oglądanych, że w konturach i barwach zupełnie do nich niepodobne. Krajobraz górski Norwegji różni się jaskrawo od innych krajobrazów w górach. Pociąg drapie się wciąż w górę, przejeżdża pod spadzistemi dachami ochronnemi, jakby w tunelu, które mają osłaniać wagony od częstych tu w górach deszczów kamieni, szutru i lawin śnieżnych w porze zimowej i jesiennej. Doliny, które widać z okien wagonu są małe, głębokie, zasłane czesto kobiercem jaskrawo czerwonym jagód, które służą za pokarm dla stad reniferów, stałych gości w tych okolicach.

Po drugiej stronie grzbietu górskiego krajobraz łagodnieje, staje się mniej dziki, surowy, dużo zieleni, moc jezior większych i mniejszych, w pobliżu których wznoszą się charakterystyczne dla krajobrazu norweskiego domy i wille pomalowane czerwoną, jaskrawą farbą, futryny zaś okien i drzwi — białą. Tworzy to bardzo miłą nawet dla oka symfonję barw na tle zieleni drzew i szarości granitowych skał.

Oslo, miasto spore, ale niezbyt ciekawe pod względem architektonicznym — wygląd nieco prowincjonalny i zaściankowy w porównaniu z takim np. Stockholmem. Życie w stolicy płynie dość wąskim korytem. Jedyna ożywiona arteria śródmiejska, Karl Johanns Gade, prezentuje piękne sklepy, kawiarnie, hotele. Biegnąc w prostej linji kończy się ona u wrót parku miejskiego, vis-a-vis którego wznosi się monolitowy, z jasnego kamienia wzniesiony gmach uniwersytetu. Tutaj ruch jest najbardziej ożywiony, spacerowicze i młodzież studencka nadają tonu tej dzielnicy. Oslo, jak i Stockholm, położone jest nad zatoką, przerzynającą miasto kilkoma wąskiemi odnogami. Dzielnica portowa, nadbrzeżna jest brzydka, ale najciekawsza z całego kompleksu miejskiego.

Ruch statków odjeżdżających i przybywających jest ogromny, małe i duże kutry rybackie, jole, szalupy, jachty, okręty większych rozmiarów pod flagą wszelkich nacyj bruzdzą swemi kadłubami ciche, spokojne wody zatoki.

Oslo, w lipcu 1933.

S. G.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIM NAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Śmiertelność niemowląt w Polsce.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w 1. kwartale r. b. zanotowano w całej Polsce 34.033 zgony niemowląt. Na 100 urodzeń żywych przypadało 15.4 zgonów niemowląt. Największa śmiertelność niemowląt mianowicie 18.9 zgonów na 100 żywych urodzeń, przypada na województwa południowe. W województwach centralnych śmiertelność wynosiła 14.5 we wschodnich 12.5, w zachodnich 15.

Śmiertelność niemowląt według wyznań przedstawiała się następująco: wyznanie rzymsko-katolickie 15.2 zgonów na 100 urodzeń żywych, grecko-katolickie 23.4, prawosławne 13.5, ewangelickie 17.9, mojżeszowe 5.6, inne wyznania 9.9.

Program radjowy.

Wtorek 1 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna 8'55—10: Tr. z Zakopanego ze Starego Kościoła w Zakopanem. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Jana aKsprowicza, z okazji przeniesienia zwłok do Mauzoleum na Harendzie. 10—11: Przerwa 11—12'25: Trans. z Zakopanego uroczystości żałobnych z okazji przeniesienie zwłok Jana Kasprowicza do Mauzoleum na Harendzie. 12'25: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa 14'55: Muzyka z płyt. 15'05: Odczytanie programu na dzień bież. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lw. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Lw. Giełda Zbożowa i płyty. 15'45: Lw. Chwilka L. O. P. P. 15'50: Muzyka z płyt. 16: Tr. z Ciechocinka. Koncert w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bol. Tylli. 17: Tr. z Warszawy. „Szlakiem wycieczki polskiej do Fezu", wygł. p. Al. Śliziński. 17'15: Tr. z Warszawy. Koncert solistów 18'15: Tr. z Warszawy. „Drogi rozwoju wywozu naszych artykułów rolniczych", wygł. p. Józef Poniatowski. 18'35: Tr. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Bolesław Mierzejewski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 19'20: Rozmaitości. 19'35 Odczytanie programu na dzień nast. 19'40: Tr. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'55—20: Przerwa. 20: Tr. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Godowskiego. 21'10: Tr. z Warszawy. Recital skrzypcowy Ireny Dubiski. Przy fortepianie Ludwik Urstein. 2: Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka taneczna z płyt.

Środa, 2 sierpnia.

Lwów. (381) Godz. 7 -7.55: Trans z Warszawy: Audycja poranna. 7.55—11.57: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka z płyt gramof. 12.25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 12.33: Komunikat meteorologiczny. 12.35: D. c. muzyki z płyt 12.55: Dziennik południowy. 13—14.55: Przerwa. 14.55: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Odczytanie programu na dzień bieżący 15.10. „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich 15.15: Muzyka z płyt gramof. 15.25: Komunikat gospodarczy. 15.35: Lwowska Giełda zbożowa i płyty gramof. 15.45: Skrzynka P. K. O. 16: Muzyka z płyt. 16.25: Trans. z Warszawy: z lotniska na Mokotowie przyjęcie i uroczyste powitanie zwycięzcy Atlantyku kpt. Skarzyńskiego 16.45: Trans. z Warsz. płyty. 17: Trans. z Wilna. „Produkcja lnu i jego znaczenie w gospodarstwie krajowem", wygł. dr. Janusz Jagmin. 17.15: Trans. z Warszawy. Koncert polskiej muzyki lusterkowej w wyk. orkiestry Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. 18'15: Trans. z Warszawy Odczyt (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne") „Czego nie wiemy, a powinniśmy wiedzieć o biegach na przełaj", wygł. p. M. Kurletto. 18.35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Jadwigi Henneri Przy fortepianie Ludwik Urstein. 19'05: Muzyka z płyt. 19.20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki „Serce walczące Polski", fragm. z pow. „Wierna rzeka" St. Żeromskiego 19'55—20: Przerwa. 21: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 20'50: Dziennik wieczorny 21: Akcja „Radjo-Dyrektorium". 21'10: Trans. z Warszawy. Piosenki w wyk. Igo Syma. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa". 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka z płyt gramofonowych.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Jeździec - Widmo"
OLIMPJA: „Król Konga".
RAJ: „Kochanka z Tahiti".
URANJA: „Pokonani zwyciężcy"

—o—

Z posiedzenia Wydziału Wojew. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Wojew. w Stanisławowie, odbytem pod przew. p. wicewojewody Czerwińskiego, zatwierdzono dodatkowy budżet powiatu Tłumacz i budżety Komisji klimatycznych w Jaremczu i Morszynie.

Budowa domu zdrojowego w Morszynie. Dowiadujemy się, że Tow. Lekarzy Polskich przystępuje w najbliższym czasie do budowy domu zdrojowego w Morszynie (pow. Stryj).

Upały w Stanisławowie Od kilku dni panują w Stanisławowie silne upały. W niedzielę (30 lipca) wskazywał termometr o godz. 9 rano +35 st. Cels., o godz zaś 14-tej +45 st. w słońcu. W związku z upałami miasto się formalnie wyludniło — a mieszkańcy tłumnie wylegli na plaże Chryplińska i Bystrzyce, by zażywać kąpieli. W ciągu niedzieli zanotowano 2 wypadki groźnego porażenia promieniami słonecznemi.

Dur brzuszny. W Korostowie, pow. stryjskiego, stwierdził lekarz dr. Schmidt, 2 wypadki duru brzusznego.

—o—

Z wiecu BBWR w Chocimierzu.

Onegdaj odbyło się w Chocimierzu w pow. tłumackim wiec obywatelski, zwołany przez Radę Państwową B. B. W. R. w Tłumaczu. W wiecu który wywołał w miasteczku duże zainteresowanie, wzięło udział przeszło 200 osób z Chocimierza i najbliższych okolic.

Do zebranych przemówił kierownik Rady Pow. B. B. W. R., prof. Rzerzycha, przedstawiając pracę Rządu, dotyczące spraw gospodarczych. W wyniku wiecu uchwalona została jednogłośnie rezolucja, następującej treści:

Zebrani na wiecu obywatele miasteczka Chocimierza, wyrażają hołd i wdzięczność dla naszego Rządu, oraz pełne zaufanie dla reprezentacji parlamentarnej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nad mienić należy, że w zebraniu obywatelskiem wzięli udział Polacy z miejscowym księdzem proboszczem na czele oraz Ukraińcy.

Po wiecu odbyło się ukonstytuowanie władz miejscowego Koła B. B. W. R. do którego weszli Ciechanowski Kajetan jako prezes, Matjaszek Władysław — wiceprezes, Kędzierski Henryk — sekretarz i Gryźmik Jan — skarbnik. Równocześnie na zebraniu tem zorganizowano miejscowych pszczelarzy, który wydelegowali swego przedstawiciela na specjalny kurs do Tłumacza.

Tłumacz wobec uroczystości sierpniowych.

Onegdaj odbyło się w Tłumaczu zebranie obywatelskie, poświęcone sprawie urządzenia uroczystości związanych z rocznicą wymarszu pierwszej kadrówki. Inicjatorem urządzenia w Tłumaczu, specjalnej uroczystości, która odbędzie się w dniach 5 i 6 sierpnia, jest miejscowy Związek Legionistów

Dom Strzelecki w Budzyniu.

Przed kilku dniami odbyła się w Budzyniu w pow. tłumackim uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Strzeleckiego, imienia starosty tłumackiego p. Rudolfa Światkowskiego

Dom ten w znacznej części już wzniesiony, budowany jest z kamienia. Już obecnie przed ukończeniem, reprezentuje się wspaniale. Przed uroczystym aktem poświęcenia, którego dokonał proboszcz z Daławy odbyło się uroczyste nabożeństwo w cerkwi grecko - katolickiej odprawione przez wspomnianego księdza proboszcza. Podniosła ta uroczystość została zakończona przemówieniem p. starosty Światkowskiego, który nawoływał do zgodnego współżycia obie narodowości oraz prezesa Pow. Zw. Strzeleckiego p. A. Bryły, który podniósł znaczenie wychowania obywatelskiego

Wycieczka ze Lwowa do Worochty.

W dniu 13 sierpnia b. r. odbędzie się specjalna wycieczka ze Lwowa do Worochty. Ze Lwowa wyruszy pociąg turystyczny z wagonem restauracyjnym, dancingowym oraz bridge - wagonami. Po przyjeździe do Worochty wycieczkowcy wyrusza miejscowa kolejką leśną na szczyt Howerli, skąd po powrocie do Worochty skierowani zostaną do Jasnej, Skarbówki i Szarotki, gdzie odbędzie się specjalnie dla gości zorganizowany towarzyski dancing. W międzyczasie odbywać się będą wycieczki na okoliczne szczyty górskie.

P. O. S. zdobywa popularność w Stanisławowie.

Państwowa Odznaka Sportowa zyskuje na terenie Stanisławowa coraz większą popularność. Ostatnio z inicjatywy wojew. komendanta P. P. podinsp. Konopki, rozpoczęli ćwiczenia sprawnościowe o zdobycie P. O. S.-u i odznaki strzeleckiej funkcjonarjusze policji państwowej. Onegdaj po dłuższym treningu na boisku Sokoła, zdobyli obie odznaki: wicewojewoda stanisławowski p. Seweryn Czerwiński oraz następujący oficerowie P. P. podinsp. Zakrzewski, nadkomisarz Ciombor i Fedorec, komisarze Suchenek - Suchecki i Ditz oraz podkom. Gałkaniewicz. Przykład ten znajdzie niezawodnie licznych naśladowców wśród społeczeństwa stanisławowskiego.

Rehabilitacja lekarza.

Pisaliśmy onegdaj o aresztowaniu lekarza dr. Prokopowa z Niżniowa pod zarzutem działalności antypaństwowej. — W dniu dzisiejszym sprawa ta wpłynęła na wokandę tut. Sądu karnego. Akt oskarżenia zarzucał osk. dr. Prokopowowi — publiczne lżenie i wyszydzanie Narodu Polskiego i religii, oraz rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój. Czynów tych miał się oskarżony dopuścić przez zwołanie w swem mieszkaniu zebrania członków stronnictwa U. S. R. P. (Ukr. Social Radykalna Partja), na którem miał lżyć Naród Polski i religję katolicką oraz rozpowszechniać wiadomość, że księża gr. - kat. są oddani Rządowi, bo ten płaci im pensje i t. p.

Przesłuchani na rozprawie świadkowie zaprzeczyli tezom aktu oskarżenia, wobec czego sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary. W czasie przewodu sądowego aresztowany został z polecenia wnoszącego oskarżenie prokuratora Matkowskiego, jeden ze świadków, Oleksa Bednarczyk pod zarzutem nakłaniania innego świadka do złożenia fałszywych zeznań. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Baszczak, oskarżał podprok. Matkowski, obronę zaś wnosił dr. Kuryś.

SPRAWY EMIGRACYJNE.

Kto może jechać na kolonję „Orzeł Biały" w Brazylji.

Na kolonję Aguia Branca „Orzeł Biały", w stanie Espirito Santo w Brazylji mogą wyjeżdżać wyłącznie rodziny rolnicze, składające się z męża, żony i dziecka lub dzieci.

Rodzina powinna posiadać środki na opłacenie kosztów przejazdu, które wynoszą od samego miejsca zamieszkania do kolonji zł. 667'50 od osoby, powyżej lat 10. Połowę tego czyli zł. 333'75 płaca dzieci od lat 5 do 10, ćwierć tego czyli zł. 166'90 dzieci od 1 roku do lat 5. Dzieci do 1 roku przejazd mają bezpłatny.

Przed wyjazdem z kraju kolonista podpisuje umowę wstępną na kupno działki ziemi o obszarze 25 ha za sumę 3.700 milrejsów i wpłaca tytułem zadatku na ziemię zł. 500.

Rodzina winna posiadać przynajmniej około zł. 350 na zakup żywności, narzędzi pracy i zagospodarowanie się podczas pierwszych miesięcy pobytu na kolonji.

Aby wyjechać, kandydat na kolonistę winien zgłosić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do najbliższego Oddziału Syndykatu Emigracyjnego na prowincji. Syndykat Emigracyjny przyjmuje zapisy i udziela bezpłatnych informacyj oraz pomocy przy wyrobieniu paszportu emigracyjnego i dokumentów podróży.

Najbliższy transport osadników wyjedzie z Warszawy dnia 18 września, następne co 2—3 miesiące.

Odwołanie i przesunięcie transportu do Stanów Zjedn. A. P.

Syndykat Emigracyjny przypomina, że transport Linji Gdynia - Ameryka i United States Lines na okręt „Pułaski", mający odejść z Warszawy dnia 10 sierpnia, odejdzie dnia 16 sierpnia. Okręt ten z Gdyni odpłynie dnia 19 sierpnia, a nie 14 sierpnia. Następny transport na okręt „Polonia" mający odpłynąć z Gdyni dnia 25 sierpnia — został zupełnie odwołany i okręt ten do Ameryki nie wyruszy, a zatem w miesiącu sierpniu odejdzie tylko 1 transport emigrantów do Stanów Zjedn.

Następny transport odejdzie dopiero z Warszawy dnia 11 września, okręt „Kościuszko" odpłynie z Gdyni dnia 15 września. Emigranci zamierzający wyjechać do Ameryki okrętem „Polonia", winni odbyć podróż na okręcie „Pułaski".

Wyjazdy do Paragwaju.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zgodnie z obowiązującemi przepisami emigracyjnymi do Paragwaju wyjechać mogą następujące kategorje osób.

1) posiadacze imiennych wezwań od krewnych, przebywających w Paragwaju 2) rodziny rolnicze i osoby samotne bez wezwań, o ile posiadają dowód kupna ziemi w Paragwaju, 3) rodziny rolnicze lub samotni rolnicy bez wezwań, jeżeli posiadają oprócz kosztów przejazdu sumy pokazowe w wysokości dol. 300 od każdej rodziny i dol. 150 od samotnych osób. 4 prc. samotni robotnicy innych zawodów, którzy poza kosztami przejazdu posiadają dol. 150 na pokaz.

Karta okrętowa do Paragwaju kosztuje zł. 950 od osoby, powyżej lat 10. Wymienione osoby, zamierzające wyjechać do Paragwaju, winny we własnym interesie zwrócić się po wyczerpujące informacje do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub od Oddziałów i agentów Syndykatu na prowincji.

Organa Izby Ubezpieczeń Społecznych.

Organami Izby Ubezpieczeń Społecznych, która utworzona zostanie w najbliższym czasie, będą: rada zarządzająca, prezes, dyrekcja i komisja rewizyjna. Rada zarządzająca składać się będzie z przewodniczącego i 27 członków, w tem 8 przedstawicieli zakładów społecznych z grupy pracodawców i ubezpieczonych, 6 przedstawicieli robotników, 3 przedstawicieli pracowników umysłowych, 3 przedstawicieli pracodawców, oraz 7 członków mianowanych przez Ministra opieki społecznej, w tem przynajmniej 1 kobieta. Przewodniczącym rady jest z urzędu prezes Izby, którego mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów. Zastępcę przewodniczącego powołuje minister opieki społecznej z pośród 7 członków rady z nominacji.

W skład prezydjum wchodzi oprócz prezesa Izby i jego zastępcy 8 przedstawicieli zakładów ubezpieczeń społecznych. Dyrekcję Izby stanowi 5 osób: naczelny dyrektor, lekarz naczelny — z urzędu, lekarz naczelny Zakładu Ubezpieczenia na wypadek choroby, 2 dyrektorów, oraz naczelny matematyk. Dyrekcję powołuje rada zarządzająca. W skład komisji rewizyjnej wchodzi 9 członków, w tem 5 z grupy pracodawców, 2 z grupy robotników, 1 z grupy pracowników umysłowych, oraz 1 osoba mianowana przez Ministra opieki społecznej.

65.906 pasażerów pociągów popularnych.

Liczba podróżnych, korzystających z przejazdów pociągami popularnemi, wynosiła w czerwcu 65.906 osób. Przeciętnie na jeden pociąg popularny przypada 757 podróżnych.

Z pociągów popularnych w dyrekcji warszawskiej skorzystało 16.778 osób, w krakowskiej 16.142, w lwowsk. 9.832 w katowickiej 8.095. W pozostałych dyrekcjach frekwencja na pociągach popularnych wynosiła 2 do 4.000 osób.

Miljardy krzaków kawowych będą zniszczone w Brazylji.

Plantatorzy kawy jednego z okręgów w prowincji Sao Paulo (Brazylja) zwrócili się do rządu z oświadczeniem, iż zamierzają wykopać i zniszczyć 1 miljard 300 miljonów krzaków kawowych w celu zmniejszenia zapasów kawy i podniesienia jej ceny na rynku. Czy rząd federalny zgodzi się na to żądanie jest rzeczą wątpliwą, gdyż wykonanie planu kosztowałoby kilkanaście miljonów dolarów.

ZE SPORTU.

WYCIECZKI.

Wycieczka w „Nieznane". Dyrekcja lwowska P. K. P. urządziła w niedzielę wycieczkę, cel której był uczestnikom nieznany do ostatniej chwili. Po wyjeździe dopiero z dworca dowiedziano się, iż Brzeżany są celem wycieczki. W Brzeżanach spędzono czas na doskonałej kąpieli w pięknym stawie — poczem nastąpił powrót. Wycieczka b. się podobała i spodziewamy się, iż jeszcze raz w te strony osobny pociąg podąży.

Wycieczka samochodowa do Wiednia. Automobilklub Polski wraz ze Związkiem Polskich Zrzeszeń Technicznych, organizuje do Wiednia, bez paszportów i wiz wycieczkę samochodową z okazji uroczystości obchodu 250-tej rocznicy Odsieczy Wiednia.

Wycieczka wyruszy luksusowymi autobusami „Polski Saurer" w 3-ch grupach: z Warszawy, Krakowa i Lwowa, tj. z punktów, gdzie tego rodzaju 35-cioosobowe wozy mogą być oddane do dyspozycji wycieczki. Wyjazd wycieczki nastąpi przypuszczalnie w dniu 7 września, powrót w dniu 15 września b. r. Punktem spotkania wszystkich 3-ch grup będzie m. Cieszyn.

Koszt wycieczki, łącznie z całkowitem utrzymaniem, hotelami, służbą oraz wycieczkami w okolice Wiednia wyniesie: dla grupy lwowskiej 175 zł. Do wycieczki autobusami mogą się dołączyć samochody prywatne w grupach organizowanych przez poszczególne Kluby. Osoby biorące udział w wycieczce samochodami prywatnemi ponoszą koszta zredukowane o circa 50 zł. od osoby.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w autobusach — prosimy zgłoszenia deklarować bezwłocznie w sekretariacie Małopolskiego Klubu Automobilowego Lwów, Kl. Tańskiej l. 3.

MECZ TENNISOWY WŁOCHY-POLSKA.

W meczu Polska-Italja o puhar Davisa na rok 1934, jaki odbędzie sie w dniach od 4—6 sierpnia w stolicy, reprezentacja Italji wystąpi w swoim najlepszym, następującym składzie: Stefani, Sertorio i Taroni.

W dniach ostatnich podaliśmy szereg danych faktycznych o sukcesach reprezentacji Italji i jej pierwszego gracza, Stefaniego. Dziś podajemy garść szczegółów o pozostałych dwóch rakietach włoskich: Bertorio i Taronim.

Obaj ci gracze są podstawą naszych nadziei na sukces w meczu. Taroni będzie grał w dublu z Sertorio. Taroni jest młodym graczem z Medjolanu i ma za sobą szereg zwycięstw, grając w parze z Augustem Rado. Para zadebiutowała w niedawnym meczu z Austrją, bijąc zespół Artens Matejka 5:3, 4:6, 6:3, 6:2, natomiast przegrała lekko do pary angielskiej, Perry-Hughes 6:1, 6:4, 9:7.

Para Sertorio - Taroni, która wystąpi w Polsce, jest słabsza od pary Rado - Taroni, Sertorio jest bowiem gorszym graczem od Rado zarówno w singlu, jak i w doublu. Mimo to, zespół ten jest bardzo silny, a zwycięstwo pary polskiej będzie bardzo trudne, choć możliwe.

Pozatem Sertorio będzie również grać w singlu. Wprawdzie pokonał on niedawno w Warszawie Tłoczyńskiego i Hebdę, ale obaj nasi zawodnicy przeżywali wówczas kryzys. Sertorio jest mimo swoich niedawnych sukcesów w Warszawie graczem dość słabym, posiada znaczne luki w grze z głębi kortu, natomiast dysponuje świetną orjentacją przy siatce.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 31 lipca 1933.

Na giełdzie tranzakcje prawie we wszystkich artykułach. Ceny naogół zniżkują. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Następnie notowania Giełdy zbożowej we czwartek, dnia 3 sierpnia b. r.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 lipca. (Sz.)

Dewizy (tranzakcje).

Belgja 124.85, Holandja 360.80, Londyn 29.81, Nowy Jork kabel 6.46, Paryż 35.01, Praga 26.54, Szwajcarja 173, Gdańsk 173.85, Sztokholm 153.90 Włochy 47.20, Berlin 213.30.

W obrotach prywatnych dolar gotówkowy 6.41, Bank Polski płacił za dolara 6.35. Dolar złoty 9.0750, rubel złoty 4.82.

Papiery procentowe:

3 prc. poż. budowlana 39, 7 prc. poż. stabilizacyjna 51.25, 4 prc. poż. inwestycyjna 110.50, 4 prc. państw. poż. premiowa dolarowa 49, 5 prc. poż. konwersyjna 47, 5 prc. poż. kolej. 40.50, Bank Polski 80, Pożyczka Dillonowska 70.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Delatynie, Rewiru I., Sygn. akt. Km. I 1225/33, dnia 29 lipca 1933. Edykt licytacyjny. Dnia 11. sierpnia 1933 r., o godzinie 8 sprzedane będą w Majdanie średnim, powiat Nadwórna, w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: 2 konie siwe 1 krowa biała, 1 sementalska, 1 czerwona, 2 białe z czerwonemi plamami. Sprzedaż odbędzie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie obejrzeć można ruchomości wystawione na sprzedaż w majątku Majdan średni. 3061/K

Km. 108/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Sokalu, urzędujący w Sokalu przy ul. Kościuszki pod Nr. 85c, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza że w dniu 18 września 1933 r., od godziny 9 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sokalu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z placu budowl i gruntowych, na których stoi młyn motorowy, położonej w Krystynopolu, powiecie sokalskim, Województwie Lwowskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej: Krystynopol obejmującej powierzchni 1 ha. 59 ar. 86 m. kw., która stanowi własność Estery Anster, ur. Perles, 50/200 częściach, whl 600 księgi gruntowej gminy kat. Krystynopol. Nieruchomość ta ma urzadzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Sokalu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 25.985. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. kwoty zł 12.992'50. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 2.598'50, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złoża dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sadzie.

Komornik Sądu Grodzkiego
Sokal, dnia 20 lipca 1933 3062/K

Km. Nr. II 2224/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnopolu, Rewiru II., zamieszkały w Tarnopolu, ul. Tarnowskiego 21, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1933, o godzinie 12-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Tarnopolu, ul. 3 Maja, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z maszyny do pisania, win, mydła, sardynek, świec szampanu i soku, oszacowanych na łączną sumę zł. 1,580, na zaspokojenie wierzytelności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnopolu. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego
Tarnopol, dnia 15 lipca 1933 3066/K

II. Km. 913/33. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Juda Holzman. Na wniosek Mendla Schentzera, kupca w Skale, n/Zbr., odbędzie się dnia 13 września 1933, o godzinie 9 przed południem w Sądzie Grodzkim w Borszczowie, publiczna licytacja nieruchomości a w szczególności: 1) 1/7 część whl. 23, gminy Słobudka muszkałowiecka, pgr 117 rola, wartość szacunkowa 102 zł. 85 gr., najniższa oferta 68 zł 56 gr. 2) 1/7 część whl. 189, gminy Słobudka muszkałowiecka, pbud 61 i pgr. 235/22, pgr. 332/1, 383/2, 384/2, pgr. 385, 386, 471/1, 472/1, pgr 735, 1173/3, 918/2, 736/1, pgr 736 wraz z dwoma budynkami gospodarczymi, wartość szacunkowa 751 zł. 42 gr. Najniższa oferta 501 zł. 3) 1/7 whl 364, gminy Słobódka muszkałowiecka pgr 918/3 rola, wartość szacunkowa 45 zł., najniższa oferta 30 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
Borszczów, dnia 26 lipca 1933 3067/K

II. Km. 2506/33. Edykt licytacyjny. Dnia 6 września 1933, godz 11, w biurze sądowem Nr. 40, odbędzie się sprzedaż realności miejskiej whl. 92, oszacowanej na 87.333 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 43.667 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II.
Sambor, 28 lipca 1933 3068/K

Km 574/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Marcina Wojciechowskiego w Myszkowicach, odbędzie się dnia 30 września 1933 godzina 8 rano w Sądzie Grodzkim w Mikulińcach, biuro Nr. 8, licytacja realności whl. 252, gminy kat. Myszkowice, Paranki Mondyk, zam. Zazuta własnej, składającej się z pb. 258 i pgr. 306/1, 306/2, 307/1, 308/1, 309/1. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1.093 zł. Najniższa oferta 728 zł 66 gr. Przynależność: chałupa, stodoła, stajenka, piwnica i drzewa. Odnoszące się do tej realności akta i inne dokumenty można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Nr. 5. Takie prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju nie miałyby już znaczenia.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Mikulińcach. 3069/K

I Km. 1013/33 Strona Zobowiązana Anna Gorecka z Poczerewnych, żona Jaśka w Antonowie. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Zaliczkowego Spółdzielczego w Czortkowie strony egzekwującej zastąpionej przez adw. Mra Ludwika Grzybowskiego w Czortkowie, odbędzie się dnia 18 września 1933 o godz. 8 przed południem, w biurze nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja połowy realności objętej whl 27 ks. gr. gm. kat. Antonów, składającej sie z pbud. 69/1 obszaru 5 ar. 39 m.kw i pgr. 93/1 ogród obszaru 14 ar. 82 m. kw. wraz z chatą wieśniaczą słomą krytą, budynkiem gospodarczym i chlewikiem drewnianym oraz 15 szczepami drzew owocowych. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 613 zł. Najniższa oferta 408 zł. 66 gr. oraz realności whl. 353 ks. gr. gm. kat. Antonów składającej się z pgr 215/1 rola w niwie „Pałcherczyzna" obszaru 53 ar. 88 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 800 zł. Najniższa oferta 533 zł. 32 gr. Do realności whl. 27 ks. gr. Antonów należą następujące przynależności: 15 szczep drzew owocowych, 1 brzod, 1 grusza dziczka oszacowane na 12 zł z czego połowa wynosi 6 zł. 3070/K

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru I.
Czortków, dnia 16 czerwca 1933.

X. Km. 614/33. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1933 o godz. 11 przedpoł. we Lwowie Hetmańska 22 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: ruchomości pto 695 zł zpn. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 3072/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego
we Lwowie, Rewiru X.
Dnia 20 lipca 1933.

X. Km. 18/33. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1933 o godz 13 popoł we Lwowie ul. Miodowa 8 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: ruchomości. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 3073/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego
we Lwowie, Rewiru X.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 35/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte tą uchwałą z 14 czerwca 1930. I. Sa 35/30 do majątku dłużnika Adolfa Biedera, kupca w Krośnie wskutek nieprzyjęcia przez wierzycieli ugody w terminie dni 90 od otwarcia postępowania ugodowego, zastanawia się w myśl § 56 ust. 1. l. 1 ord. ugodowej.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Jasło dnia 7 stycznia 1933. 3063

Sa 9/33/3 Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Berla Parisera, kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy: Adolf Silber, sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy: Adolf Grünspann, kupiec w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie, biuro Nr 9, II. p. dnia 31 sierpnia 1933, godzina 9 rano. Do Sądu Okręgowego w Rzeszowie należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do 28 sierpnia 1933.

Sąd Okręgowy
Rzeszów, 22 lipca 1933 3065

Sa 5/33. W sprawie układowej do majątku dłużnika Ignacego Wohlfelda, kupca w Przemyślu — wyznacza się ponowna audiencję ugodowa na dzień 16 sierpnia 1933, godzina 9, biuro Nr. 16.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 10 lipca 1933. 3049

Sa 7/33. W sprawie układowej do majątku dłużnika Mojżesza Teitelbauma, kupca w Przemyślu, wyznacza się ponowną audiencję ugodową na dzień 21 sierpnia 1933, godz 9, biuro Nr. 16

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 10 lipca 1933. 3050

Sa 6/33. W sprawie układowej do majątku dłużników Samuela i Etli Walkerów w Przemyślu wyznacza się ponowną audiencję układową na 16 sierpnia 1933, godzina 11, biuro Nr. 16.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 10 lipca 1933. 3051

Sa 57/32. W sprawie układowej do majątku dłużnika Tomasza Łaszkiewicza w Przemyślu, układ zawarty między dłużnikiem a jego wierzycielami zatwierdzono.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 27 maja 1933 3052

Sa 11/33. Otwarcie postępowania układowego, do majątku dłużników Dawida Zeisiga i Heny Zeisig, krawców w Dobromilu. Komisarz ugodowy: sędzia Sądu Okręgowego, Eliasz Eisner w Przemyślu, zarządca ugodowy: Marek Rohatyner w Dobromilu. Audjencję układowa wyznaczono w wyżej wymienionym Sądzie, dnia 5. września 1933, godz. 9, biuro Nr. 16. Wierzytelności należy zgłosić do 1 września 1933.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 8 lipca 1933. 3053

Sa 31/32. W sprawie układowej dłużnika Abrahama Franka, kupca w Przemyślu, postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 22 lipca 1933 3054

Sa 12/32. W sprawie układowej Eliasza Kluberga w Jarosławiu, postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 22 lipca 1933. 3055

Sa 35/32. W sprawie układowej Rudolfa Kroppa w Przemyślu, postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 22 lipca 1933. 3056

Sa 40/32. W sprawie układowej dłużników Kiwy i Rózi Meiselsów, kupców w Przemyślu, postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 22 lipca 1933. 3057

FIRMY.

Firm 397/33. A. II. 178. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dla Firm spółkowych. Siedziba F-y: Przemyśl. Brzmienie firmy: I. Bakon i Spółka, Tartak parowy i wyrób wełny drzewnej. Forma spółki: jawna. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Izrael Bakon i Fani Friedman. Upoważniony do zastępstwa: obaj spólnicy łącznie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy obaj spólnicy łącznie. Prokura udzielona: Eisigowi Friedman, który podpisuje firmę obok Izraela Bakona. Data wpisu: 3 lipca 1933.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 1 lipca 1933. 3060

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 74/32. Józef Saczawa, syn Rudolfa i Karoliny, w r. 1914 pobrany został do wojska austrjackiego i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy
Sambor, 25 maja 1933. 3048

T. 28/33. Józef Bechta, urodzony w Murawsku, dnia 28 lutego 1900 syn Józefa i Małgorzaty, uczestnik wojny polsko-ruskiej, zaginął w walkach koło Lubaczowa w 1918 roku i od roku 1918 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 6 pułku ułanów. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 5 lipca 1933. 3058

ROZMAITE.

Prez. 21 045/33. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia ksiąg gruntowej Sądu Grodzkiego w Cieszanowie, dla gminy kat. Kadłubiska, wzywa do zgłaszania w Sądzie Grodzkim w Cieszanowie, do dnia 15 listopada 1933, zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871 Nr 96 Dz. p. p. 3059

Lwów, 19 lipca 1933.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15